№ 208 Wtorek 15 (28) września 1909 r. Rok IV.

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych.

Adres Redakcyi: Kijów, Prorezna 13, Telefon 2464.
Administr. i Drukarni Polskiej: Kijów, Prorezna 9, Tel. 1672.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 2—3. Sekretarz od 12—2.
Administracya otwarta od 10—4 po poł. i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczór.

# DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE

| Prenumerata: | miesięcz. | kwart. | półrocz. | r. |
|---|---|---|---|---|
| W kraju | —.85 | 2.50 | 4.50 | 8.— |
| Za granicą | 1.35 | 4.— | 7.— | 14.— |

Za zmianę adresu 30 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 kop. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 kop. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Ubezpieczajcie swoje życie, posagi dla dzieci, renty na starość i t. p. w jedynem **polskiem Towarzystwie ubezpieczeń na życie** i od następstw wypadków.

„Przezorność"

Agentury we wszystkich znaczniejszych punktach kraju Południowo-Zachodniego. **Reprezentacya Główna w Kijowie, Luterańska Nr. 1, telefon Nr. 1900.**

**Reprezentant Główny na kraj Południowo-Zachodni W. JEZIORAŃSKI.** 11406—13

S. † p.

**JADWISIA FABRYCÓWNA**

ukochana córeczka Antoniego i Maryi z Żorów Fabrycych, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarła dnia 9 (22) września 1909 r., przeżywszy lat 13.

Pochowana na Powązkach w Warszawie. 13575—1

**Teatr Miejski**

Dyrekcya S. W. Brykina. Dnia 15-go »**Rusałka**«. Uczestniczą: pp. Brun, Ivanina, Czalejewa; pp. Korżewin, Cesewicz, Leticzewski, Disnienko, Kowalewski. Dnia 16 »**Eugeniusz Oniegin**«. W czwartek dn. 17-go wystawiony będzie po raz 1-szy nowa op. »**Chowanszczina**« ludowy dramat muzyczny w 5-ciu akt. Musorgskiego. W poniedziałek dn. 21-go przedstawienie dla prenumerat. gaz. »Kijewskija Wiesti«. Sprzedaż biletów od niedzieli dnia 13 go do godz. 2-ej. Kasa otwarta codziennie od godz. 10-ej rano. 13250

**Teatr „Sołowcow"**

Dyrekcya J. E. Duwan-Torcowa. Dziś dnia 15-go września po raz 2-gi „**Chłopy**" P. Gniedicza w 5-ciu aktach, kron. rodzin. z życia książąt Pławutinskich Pławuncowych. **Nowa wystawa. Kostyumy własnej pracowni.** Początek o g. 8-ej wiecz. W środę dnia 16-go 2-gie przedst. **po cenach ogólnie przystępnych** po raz 25-ty »**Ptak Niebieski**«. W czwartek dnia 17-go dla prenum. gaz. ty »**Kijewskija Wiesti**« po cenach zniż. «**Baśń zimowa**« w 5-ciu aktach. W niedzielę dnia 20-go w południe po cenach zniż. przedstaw. uczest. Prelegent J. Szeszenko »**Mieszczanie**«, wiecz. po raz 29-ty »**Miłość studenta**«. 13157-1

**Teatr dramatyczny A. N. Kruczinina (Teatr Bergonier).**

Dziś dnia 15-go września **po raz 1-szy nowa sztuka Wiktora Ryszkowa „Obywatele"** komedya w 4-ch aktach. Wyjątkowe prawo wystawiania tej sztuki należy do A. N. Kruczinina. Reżyserya M. F. Strujewa. W środę dnia 16-go września po raz 3-ci wesoła komedya **„Manewry"**. W niedzielę dn. 20-go września przedstawienie popołudn. **„Burza"**. Kasa otwarta od godz. 10 ej rano w ciągu całego dnia. 13226

**SZKOŁA MUZYCZNA M. TUTKOWSKIEGO**

**Lipki, ul. Aleksandrowska Nr. 47.**

Podania o przyjęcie przyjmują się codziennie od g. 12 do 6, oprócz dni świątecznych. Wpis w klas. fortep. 150, 120, 110 rb. rocz., w kl. śpiewu 120 rb.; w klasie skrzypiec 120 rb.; w kl. wiolonczeli 60 rb. Płaci się zgóry za półrocze. Skład profesorów: fortepianu — pp. Tutkowski, Kaniewcow i Grudziński, p-nie Paraszczenko i Djakowa; śpiewu — p-ni Bruno-Wiber; skrzypce — Bergler; wiolonczela — p. Szkwor, elem. teor. muz. i solfegio — p. Kaniewcow, harmonia, encyklopedya, instrumentacya i historya muzyki — p. Tutkowski; bow. fortepian — p. Grudziński. 13201—8

**J. Kerntopf i Syn** Kijów, Kreszczatik № 33. Telefon Nr. 809.

Dostawca Cesarskiego T-wa Muzycznego Oddziału Kijowskiego, Konserwatoryum w Warszawie i Szkół muzycznych.

**Skład Fortepianów i Pianin.**

**Sprzedaż, wynajem, reperacya, strojenie.** 13364—7

**Filia Kijowska** ul. Kreszczatyk 27 Telef. 1611.

Poleca: **Pastylę, marmoladę i syrop** ze świeżych jabłek. **Kompot** z najrozmaitszych owoców własnej fabryki w Krymie (w Symferopolu)

**T-wa A. J. Abrikosowa i S-wie w Moskwie.**

**Z powodu imienin Zofii, Wiery, Nadieżdy i Łubowi przypadających w dniu 17-ym września przyjmują się obstalunki na torty, lody etc.**

**Dnia 17-go września wielka wystawa gotowych tortów oraz podarunków eleganckich.** 13576—1

W niedzielę i święta sklep otwarty od godz. 11-ej r. do 3-ej pp.

**Wenecya—Lido**

**ZAKŁAD WODOLECZNICZY D-ra Kazimierza Gromana**

**Najnowsze urządzenia lekarskie. Pierwszorzędna kuchnia francuska. Kuracya dyetetyczna wszelkiego typu. Sezon od 1 października do 15 maja.**

**Sanatoryum D-ra Solmana** (Warszawa, Al. Szucha 9). Specyalność: leczenie chorób chirurgicznych i kobiecych. Pobyt i opatrunki od 8 do rb. 7 dziennie. **Ambulatoryum** od 12-ej do 1-ej pp. 12—5178-10

**Lekcye śpiewu** metoda włoska prof. Everardi i Rossiego. Przyjm. 1—3. **Dziewiałtowska—Gintowt**, Prorezna 28 m. 22. 13524—2

**Specyalny SKŁAD NUT muzycznych Leona IDZIKOWSKIEGO w Kijowie**

zaopatrzony jest we wszelkie wydawnictwa krajowe i zagraniczne dla szkół muzycznych, a nadto posiada: Szkoły na fortepian, do śpiewu i na wszystkie instrumenty smyczkowe i dęte. Dzieła teoretyczne. Papier nutowy. Metronomy i kamertony. Teki do nut. Struny w najlepszym gatunku.

**Katalogi rozdaje i rozsyła bezpłatnie.** 13315-5

**Berdyczów.**

Prenumeratę i ogłoszenia do „Dziennika Kijowskiego" przyjmuje **p. Michał Pobocha**

**ul. Prisutstwiennaja 33.**

**WYSTAWA róż ciętych**

We wtorek 15 i w środę 16 września. Magazyn Mikołajowska Nr 6. **K. Meyera.** 13559—2

ZAKOPANE. **Pensyonat „Warta"** (ul. Zamoyskiego) poleca pokoje z utrzymaniem. Położenie słoneczne. Kuchnia wyborowa.

**Dom na zimę** (7 pokoi) słoneczny z całem urządzeniem do wynajęcia. Wiadomość pensyonat „Warta". 13571—1

Najobszerniejsza w kraju **Czytelnia Leona IDZIKOWSKIEGO w Kijowie**

**Kreszczatyk d. Nr 29**

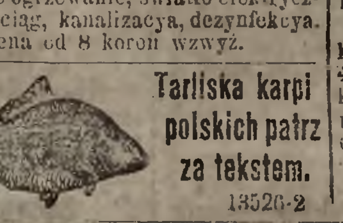
posiada przeszło 80.000 tomów dzieł w językach: polskim, rosyjskim, francuskim, niemieckim i angielskim. Dział pism i książek dzie innych znacznie powiększony. Katalogi w 5 językach. 13455—3

**Zakład wodoleczniczy D-ra Chramca w Zakopanem**

otwarty cały rok. 11785 23

Kąpiele powietrzne, zwykłe, gazowe etc. Gimnastyka, mięsienie, najnowsze przyrządy Zamlerowskie i t. d. Kuchnia wykwintna i zdrowa. Oddzielny stół jarski. Centralne ogrzewanie, światło elektryczne, wodociąg, kanalizacya, dezynfekcya. Cena od 8 koron wzwyż.

**W szkole malarstwa akad. Wł. Galimskiego** studya rozpoczynają się w początku września. Lwowska Nr 14. 13558—2



**Tarliska karpi polskich patrz za tekstem.** 13526-2

**Dr Czerniak** W. Żytom. 16. 9-10 i 5—8, kob. 1—2. Syf., wen., moczopłc. (spec. kur. strict.)-niem. płc. Wszyst. spec. spos. kur. Od. dziel. łóżka. 11118-101

**Jampol-Podolski**

Prenumeratę i ogłoszenia do „Dzien. Kijowskiego" przyjmuje **p. Włodzimierz Bissiakierski.**

## Notatki informacyjne.

**Biuro Tow. Oświata** (Kreszczatik 1 lub «Ogniwo») otwarte od 10 do 3 popołudniu codziennie oprócz niedziel i świąt.

**Biuro kij. rz.-kat. Tow. dobroczynności**, M.-Żytomierska Nr. 8, otwarte każdodziennie od 10 do 2 oprócz świąt i niedziel.

**Biuro Koła kobiet polek otwarte raz** na tydzień we czwartek od godz. 1—3 po poł. Funduklejowska 26 m. 1.

**Biuro Pol. Tow. kolonii letnich** w Kijowie W. Podwalna 23; otw. od 3—6.

**Biuro Związku równ. kobiet polskich** otwarte od 12 — 2 z wyjątkiem poniedziałku i środy, przyjmuje wpisy oraz udziela informacyi. Michajłowska Nr. 19 m. 2.

**Biuro „Wydziału Letniak"** przy Kij. rzym.-kat. Tow. dobr. (M.-Żytomierska 8) otwarte codziennie od g. 5 do 6 po poł. oprócz świąt i niedziel.

**Biuro pracy przy kij. rz.-kat. Tow. dobroczynności**, Mała Żytomierska Nr 8, otwarte codziennie od 10 do 5 oprócz świąt i niedziel. Filia Laboratorna Nr 12 przy schronisku św. Jadwigi.

**Biuro pośrednictwa pracy «Związku oficyalistów na Rusi»** — Kreszczatik 42 m. 29, poleca kandydatów na wszelkie posady w rolnictwie i przemyśle rolnym. Otwarte w dnie powszednie od 10—5 po poł.

# Przesilenie autonomii krajowej w Austryi.

Sezon polityczny w Austryi rozpoczął się obradami sejmowemi w królestwach i krajach koronnych. Z wyjątkiem sejmu śląskiego w Opawie, który przed kilku dniami został na nowo na podstawie starej ordynacyi wybrany — gdyż nowa nie uzyskała sankcyi cesarskiej — obradują w tej chwili wszystkie sejmy krajowe. Najważniejsze z nich dotknięte są ogólną chorobą polityczną w Austryi — obstrukcyą. Sejm czeski od półtora roku nie mógł się ukonstytuować z powodu obstrukcyi niemieckiej, a nowa jego sesya nie zapowiada się wcale pomyślniej, aniżeli dotychczasowe. Sejm galicyjski po raz pierwszy od lat 48, jak istnieje, jest widownią niedołężnej ale szkodliwej obstrukcyi ruskiej, sejm niższo-austryacki w Wiedniu rozpoczął swe obrady od uchwalenia demonstracyjnej rezolucyi za Lex Kolisko, wzbraniającej czechom zamieszkałym w Austryi niższej i w Wiedniu tworzenia szkół czeskich i żądającej uznania języka niemieckiego, jako krajowego, w szkołach, urzędach i sądach w Austryi.

Dwie sprawy wysuwają się na pierwsze miejsce w tegorocznej sesyi sejmowej wszystkich krajów w Austryi: potrzeba zmiany ordynacyi wyborczej sejmowej i konieczność reformy skarbów krajowych.

Prócz tych dwu spraw piekących, wszystkie kraje dotyczących, wszystkie sejmy krajowe mają liczne niezałatwione sprawy kultury krajowej do kompetencyi ustawodawstwa krajowego należących.

W Czechach, w Galicyi, na Śląsku, w Austryi niższej, w Styryi i w Istryi toczy się od lat walka narodowa o prawa mniejszości. W Czechach niemcy, w Galicyi rusini, na Śląsku polacy i czesi, w Austryi niższej czesi, w Styryi słoweńcy, w Istryi chorwaci i włosi toczą walkę o prawa mniejszości. Ale ponad temi wszystkiemi sprawami dominuje kwestya budżetu krajowego. Wszystkie sejmy krajowe mają wydatki większe, aniżeli dochody i muszą domagać się przyznania im szerszej autonomii finansowej. W Galicyi budżet 58 milionowy zamknięty został niedoborem 13½ milionowym, który pokryty być musi w tym roku wyjątkowo pożyczką krajową, zanim od roku 1911 otworzą się nowe źródła dochodu. W Czechach od wielu lat pojawiają się niedobory budżetowe i stale są pokrywane corocznie nowemi pożyczkami. Oczywiście stan taki nie może długo trwać i sejmy krajowe, jeżeli mają spełniać swe zadania na polu oświaty ludowej, kultury krajowej, budowy dróg, budowy kolei żelaznych, utrzymania szpitali krajowych i wogóle zadania cywilizacyjne, stale wzrastające, muszą uzyskać nowe źródła dochodu dla swego budżetu. W Czechach rząd zazdrosny o źródła dochodu spycha całe gospodarstwo sejmów krajowych na drugi plan, ograniczą sejmy do sprawiania małych dodatków do podatków krajowych, przyznając im bardzo nieznaczny udział w dochodach z podatków konsumcyjnych, które stale na własną korzyść wyzyskuje. Obecnie skarb państwa, zaskoczony kilkuset milionami wydatków na cele wojskowe, niechętnie myśli o sanacyi finansów krajowych, a tymczasem kraje uginają się pod ciężarem dodatków do podatków bezpośrednich i mimo to zadaniom swym podołać nie mogą.

Czwarta część wydatków krajowych w Galicyi, szósta w Czechach, nie ma pokrycia w dochodach kraju i musi być pożyczką krajową zaspokojona. Jest to stan blizki bankructwa skarbu krajowego i musi być najrychlej zmieniony przez współudział krajów w dochodach ze źródeł podatków pośrednich, które skarb państwa prawie całkowicie dla siebie zagarnia.

To są dwie sprawy, które muszą panować nad wszystkiemi innemi i muszą w najkrótszym czasie być rozstrzygnięte. Od zarania ery konstytucyjnej w Austryi toczy się namiętna, nigdy nie cichnąca walka między dwoma systemami rządów w Austryi: między autonomią krajów a centralizmem rządu wiedeńskiego. Dyplom październikowy (1860) hr. Gołuchowskiego wskazywał drogę autonomii krajów, z sejmów robił zasadnicze ciało ustawodawcze a radzie państwa w Wiedniu, jako zebraniu delegatów sejmowych, wyznaczał ściśle określone wspólne sprawy państwa do konstytucyjnego załatwienia. Patent lutowy (1861) Schmerlingowski sfałszował tę zasadę i obrócił ją w jej przeciwieństwo, sejmy krajowe zamknął w szczupły zakres działania spraw krajowych, uszczuplił ich prawo finansowe, wyznaczył im tylko drugorzędne miejsce a punkt ciężkości przeniósł na radę państwa w Wiedniu.

Konstytucya grudniowa z r. 1867 tę nierówność w traktowaniu obydwóch ciał ustawodawczych pogłębiła, a centralistyczna ustawa (1872) o bezpośrednich wyborach do Rady Państwa w Wiedniu wszelki ustawowy łącznik między sejmami krajowymi a centralnym parlamentem przecięła. Delegacya polska nigdy z tymi faktami centralizmu nie pogodziła się i zawsze domagała się rozszerzenia autonomii kraju przez rozszerzenie kompetencyi ustawodawczej sejmu krajowego. Ale wszelka, choćby najszersza kompetencya ustawodawcza sejmu na nic się nie przyda, jeśli sejm krajowy nie będzie miał dostatecznych środków pieniężnych do spełnienia swych zadań. To też wszyscy świadomi celu politycy autonomiczni polscy stale upominali się zawsze o rozszerzenie autonomii finansowej sejmu, widząc w niej najlepszą gwarancyę rozszerzenia samej autonomii krajowej. Rząd centralny zawsze niechętnem patrzał na to okiem i to tak wtedy, kiedy na czele tego rządu stali niemcy centraliści, jak i wówczas, kiedy rządziła prawica i żelazny pierścień hr. Taaffego. I jest to może największy błąd przeszłości, że politycy polscy, którzy brali udział w rządach Austryi, nie potrafili skutecznie przeprowadzić rozszerzenia autonomii finansowej kraju. Każdy minister finansów w Austryi, czy nim był polak, czy czech, czy niemiec, dbał tylko o skarb państwa, ratował finanse Austryi, a nie myślał o reformie skarbu krajowego.

To też dziś najwybitniejsze kraje, Czechy i Galicya, walczą z największemi trudnościami finansowemi i dlatego nie mogą skutecznie rozszerzyć autonomii krajowej, ani nawet w zupełności wyzyskać obecnego zakresu działania kompetencyi sejmu krajowego, gdyż na przeszkodzie stoi brak funduszów. Centraliści w Austryi z radością patrzą na ten opłakany stan finansów krajowych i wcale się nie śpieszą z ich naprawą. A na dobitek obecny minister skarbu, d-r Biliński, musi opłacać koszty wiosennych przygotowań do wojny, musi szukać pokrycia na dalsze zbrojenia się Austryi, w które ją pcha sojusznik z Berlina i oczywiście każde źródło podatkowe wyzyskuje na rzecz państwa, oświadczając, że dla sejmów krajowych nie ma pieniędzy.

Słowa marszałka krajowego hr. Badeniego przy otwarciu obecnej sesyi sejmowej brzmiały jak przestroga na przyszłość:

„Po raz pierwszy znajduje się sejm w tem położeniu, że wydatków swych ani dochodami, ani dodatkami do podatków, ani krótkoterminową pożyczką pokryć nie może. Pozostaje więc tylko jedna droga, na którą wchodzić i ciężko i niebezpiecznie, droga pokrycia emisyjną pożyczką".

Słowa te charakteryzują, jak nic smutne położenie autonomii krajowej i są wezwaniem pod adresem rządu i parlamentu, a przedewszystkiem pod adresem Koła Polskiego w Wiedniu, aby temu smutnemu położeniu przez rozszerzenie autonomii finansowej i przyznanie nowych źródeł dochodu dla kraju raz ostatecznie koniec położył.

Program finansowy na przyszłość określił marszałek kraju w słowach, które przytoczyć się godzi:

„Nie potrzebujemy dla zaspokojenia naszych potrzeb od nikogo ani pomocy, ani zasiłku, ani subwencyi. Nie chcemy, aby ktokolwiek prócz nas samych do pokrycia potrzeb naszego kraju w budżecie krajowym zawartych przyczyniał się, bo rozumiemy, że kto samorząd swego kraju wysoko ceni, kto się na jego rozwoju opierać pragnie, ten sam koszty samorządu ponosić musi, bez regresu do innych. Zarazem jednak logicznie nie możemy się zgodzić na to, aby podatek, który my w jakiejkolwiek formie płacić będziemy, był użyty na sanacyę finansów innych krajów. Żądamy, aby nam daną była możność pokrywania własnych wydatków dochodami z podatków, które jesteśmy gotowi uchwalić i które sami płacić będziemy".

Są to słowa, które w Wiedniu zrozumiane będą, być muszą. Kraje koronne w Austryi przechodzą obecnie przesilenie finansowe i polityczne. Muszą wyjść z niego wzmocnione, nie osłabione, a tylko wtedy wyjdą wzmocnione, jeżeli zdobędą nietylko rozszerzenie autonomii finansowej, ale także rozszerzenie podstawy wyborczej i w każdym względzie staną na równi z austryacką Radą Państwa.

Dwie te sprawy: reforma skarbów krajowych i reforma ordynacyi wyborczych sejmowych nie zejdą już, raz postawione, z porządku dziennego spraw krajowych, póki obie pomyślnie i z korzyścią dla krajów załatwione nie zostaną.

L.

## Zmiany w gabinecie.

Ze stanowiska ministra przemysłu i handlu ustępuje Timiriaziew, o czem już od kilku dni w sferach petersburskich mówiono. Ustąpienie ministra zostało podobno spowodowane względami czysto osobistymi. Jak wiadomo minister stracił niedawno żonę, której śmierć mogła wpłynąć na obecną decyzyę ustąpienia.

«Sfery» omawiają usilnie kwestyę następstwa po Timiriaziewie. Wyłoniły się już dwie kandydatury — Krestownikowa i prof. Aleksiejenki, prezesa komisyi budżetowej. Prócz tego mówią o kandydaturach Ruchłowa, który okazał się złym ministrem komunikacyi, Nikolskiego, posła do Rady Państwa, i Millera, wiceministra handlu.

# Wybory do Rady Państwa z Królestwa.

### W Warszawie.

Prawybory w Warszawie odbyły się w sobotę w południe w gmachu Tow. kredytowego ziemskiego. W zastępstwie chorego radcy Łaszcza przewodniczył radca Andrzej Szczuka, utworzywszy biuro prezydyalne z asesorów p. p.: Józefa Czarnowskiego, Stanisława Wodzyńskiego, Romana Higersbergera, Michała Ordęgi i Józefa Morawskiego, sekretarza.

Przy zarządzonem głosowaniu kartkami oddano głosów 53. Obliczenie głosów dało wynik następujący: bar. Leopold Kronenberg gł. 45, Władysław Łubieński gł. 44, Mieczysław Marszewski gł. 52, Józef Morawski gł. 45, Ignacy Szebeko gł. 43 i St. Wodzyński gł. 46.

Z kolei największą ilość głosów (po 3 i 4) otrzymali: ks. Zdzisław Lubomirski, Antoni Sokołowski, Antoni Skarżyński, Kazimierz Dzierzbicki, St. Higersberger i Kazimierz Skarżyński. Ci przed zarządzeniem wyborów gałkami zrzekli się swych kandydatur, wobec czego pierwszych 6-u kandydatów ogłoszono jako wybranych do Koła wyborczego, mającego w dn. 5 października dokonać wyboru posłów do Rady Państwa z Królestwa Polskiego.

*W gub. kaliskiej.*

Prawyborom przewodniczył prezes dyrekcyi szczegółowej T. K. Z. d-r Henryk Chrzanowski. Na 379 prawyborców obecnych było tylko 16. Wybrani na 6 wyborców p. p.: Józef Czarnowski, Artur Dzierzbicki, Bolesław Lisowski, Wojciech Wyganowski, Seweryn Tymieniecki i Bolesław Górecki.

*W gub. lubelskiej.*

Zebraniu prawyborców w sali obrad dyrekcyi szczegółowej T. K. Z. przewodniczył prezes jej, p. Leon Przanowski. Obecnych 63 prawyborców. Wybrani p. p.: Leon Przanowski (gł. 52), Stanisław Boduszyński (48), Juliusz Florkowski (48), Antoni Hempel (41), Stefan Kowerski (38) i Edmund Scipio (38).

*W gub. radomskiej.*

Na sobotnich prawyborach do Rady Państwa wybrani zostali na wyborców p. p.: Józef Dobiecki z Krzyżanowic, Władysław Dobiecki z Sadów, Aleksy Grobicki z Piastowa, Zygmunt Leszczyński z Kaliszan, Maksymilian Russocki z Suliszowa i Zygmunt hr. Wielopolski z Ostrowa.

*W gub. płockiej.*

Na zebraniu prawyborców do Rady Państwa wybrano p. p.: Ludwika Zielińskiego, Józefa Choromańskiego, Michała Bojanowskiego, Ignacego Karakowskiego, Czesława Gościckiego i Stanisława Chaniewskiego.

*W gub. kieleckiej.*

Przewodniczył prawyborom prezes dyrekcyi szczegółowej kieleckiej, p. Andrzej Walchnowski. Uczestniczyło w zebraniu 44-ch głosujących prawyborców. Wybrani p. p.: Eustachy Dobiecki z Łopuszna, Henryk hr. Potocki z Chrząstowa, Stanisław Linowski (senior) z Radkowa, Stefan Wielowiejski z Lubczy, Stefan Godlewski z Markocic i Feliks Masłowicz z Kamienny.

*W gub. piotrkowskiej.*

W zebraniu uczestniczyło tylko 38 prawyborców. Wybrani p. p.: Józef Ostrowski, Ignacy Wilski, Feliks Trepka, Wincenty Łoskowski, Feliks Zakrzewski i Kazimierz Walewski.

*W gub. siedleckiej.*

Prawyborców na zebraniu obecnych 34. Wybrani: ks. Czesław Mirski (głosów 32) z Worońca, Czesław Karpiński (30) z Andrzejowa, Jarosław Rakowiecki (29) z Grali, Bronisław Ślubowski (28) z Radzynia, Stanisław Kuczyński (29) z Koroszczyna i Wiktor Newelski (22) z Wodyna.

*W gub. łomżyńskiej.*

Prawybory odbyły się pod przewodnictwem prezesa dyrekcyi szczegółowej p. Tańskiego, obecnych 33 prawyborców; sekr. był p. Antoni Kuberski. Wybrani p. p.: Tadeusz Mieczysław Skarżyński z Romany, Stanisław Woyczyński ze starej Łomży, Michał Korolec z Kurpik, Zygmunt Gloger z Jeżewa, Stanisław Żelechowski z Bogusz, Antoni Kuberski z Siestrzanek.

* * *

Stronnictwo polityki realnej na 6 mandatów poselskich dotychczas ustaliło tylko 4 pewne kandydatury, a mianowicie p. p.: Leopolda barona Kronenberga i Eustachego Dobieckiego, dotychczasowych posłów, oraz Józefa Ostrowskiego, b. posła do Rady Państwa i Ignacego Szebeki, nowo wybieranego. Dwa mandaty pozostałe nie mają dotychczas pewnych kandydatów.

## Z prasy polskiej.

Tydzień temu w „Głosie Warszawskim" ukazał się artykuł, uzasadniający oddanie mandatów do Rady Państwa z Królestwa realistom.

Jakkolwiek, pisał «Głos Warsz.», dotychczasowa działalność Rady Państwa nie dostarczyła materyału do zdania sobie sprawy z wartości przedstawicielstwa naszego w tej izbie, to jednak można się było zoryentować, kto w tem przedstawicielstwie stanowi siłę wybitniejszą, bardziej samodzielną, odpowiadającą więcej

od innych warunkom pracy na tym terenie. To jest niewątpliwe, że—jak tego zresztą należało oczekiwać—takie wyróżniające się stanowisko wśród naszych członków Rady Państwa zajmowali pp. Józef Ostrowski i Eustachy Dobiecki. Dowiadując się obecnie, że p. J. Ostrowski, po powrocie do zdrowia, nie cofa się od ponownego przyjęcia mandatu i że p. E. Dobiecki, pod wpływem nalegań swych przyjaciół politycznych, także nie ma zamiaru usuwać się od wyboru, uważamy za najwłaściwsze, ażeby im nietylko mandaty powierzyć, ale umożliwić, przy pomocy bliższych im politycznie ludzi, skompletowanie takiej listy kandydatów, przy jakiej uważaliby swoją pracę w Radzie Państwa za najowocniejszą. Obaj wzmiankowani politycy należą do stronnictwa Polityki Realnej, które nie posiada przedstawicieli w Izbie Państwowej; niewątpliwie zatem, przy współudziale tego stronnictwa, będą mogli zorganizować takie przedstawicielstwo w Radzie Państwa, jakie uważają za najodpowiedniejsze. Zadanie będą mieli ułatwione przez to, że Demokracya Narodowa nie stworzy swojej organizacyi wyborczej i nie postawi swojej listy kandydatów.

Podobne postawienie kwestyi nie znalazło jednak uznania wśród niektórych wybitnych przedstawicieli stronnictwa N. D. W „Kuryerze Warszawskim“ zamieścił z tego powodu poseł Harusewicz dłuższy artykuł, w którym wywodził, że

«Prowadzenie jakiejkolwiek polityki przez grupę posłów nie jest jednoznaczne, np. z tworzeniem redakcyi pisma i kierowaniem niem, gdzie odpowiedzialny przed wydawcą lub przed własną kieszenią redaktor dobiera odpowiednich, jednakowo myślących współpracowników, przyczem pewna potulność przy innych zaletach nie jest uważana za wadę. Przeciwnie, praktyka poselska potwierdza tę życiowo słuszną zasadę, że pewna różnolitość opinii przedstawicieli narodu jest niewątpliwie pożądana i pożyteczna i dlatego zgoła nie uważam za produkcyjną myśl pozostawienia jednej lub dwom osobom decyzyi co do przyszłej grupy poselskiej w Radzie Państwa. Z tego wynika, że gdzie mamy swoich kandydatów na stanowisko posłów do Rady państwa, powinniśmy ich, jako stronnictwo D.-N., popierać, względem kandydatów stronnictwa polityki realnej lub bezpartyjnych zachować możność swego *placet* lub *veto*. Tak nakazuje czynić zdobyta doświadczeniem roztropność polityczna.»

Jednocześnie prawie b. poseł, p. Jan Stecki, ogłosił w „Ziemi lubelskiej“ artykuł, zgodny w treści z listem otwartym posła Harusewicza, zamieszczonym w „Kuryerze“. P. Stecki w artykule tym pisze:

«W Nr 255 «Głosu warszawskiego» w artykule wstępnym p. t. «Wybory do Rady Państwa» niepodpisany publicysta podaje szereg uwag o roli posłów polskich w ciałach prawodawczych petersburskich, w szczególności zaś w Radzie Państwa, szereg rad i zaleceń pod adresem wyborców, którzy w końcu b. m. mają się wypowiedzieć w kraju naszym; nakoniec kilka oświadczeń, posiadających z tonu swego charakter urzędowy.

Dla uniknięcia możliwych z tego powodu nieporozumień, dla poinformowania opinii publicznej musimy tutaj stwierdzić, że zwolennikom kierunku demokratyczno-narodowego w Lubelskiem nic jest nic wiadomo o jakichkolwiek decyzyach, zapadłych w sposób ogólnie obowiązujący w sprawie obecnych wyborów do Rady Państwa. W braku tedy takich właściwie powziętych nowych dyrektyw wyborczych, Demokracya Narodowa w Lubelskiem kierować się musi i pragnie z jednej strony—dotychczas obowiązującemi w tej mierze postanowieniami ogólno-krajowej opinni pomienionego kierunku, z drugiej zaś—względami na dobro i pożytek narodowy. Wychodząc z tych dwóch zasad, sądzimy, że dobrze zrozumiany interes narodowy nakazuje usunąć z obecnej akcyi wyborczej pierwiastek współzawodnictwa partyjnego i powierzyć przedstawicielstwo nasze w Radzie Państwa osobom, najgodniejszym ze względu na charakter, inteligencyę, doświadczenie oraz zaufanie współobywateli. Dlatego też nie widzimy możności zredukowania roli swojej do udzielenia pełnomocnictwa pp. Eust. Dobieckiemu i Józefowi Ostrowskiemu do «zorganizowania sobie takiego przedstawicielstwa w Radzie Państwa, jakie będą uważali za najodpowiedniejsze», tem bardziej, że między najbliższymi przyjaciółmi politycznymi obu tych panów, i to przyjaciółmi autorytatywnie [illegible] do [illegible] radcowskich, widzimy ludzi, którzy nie wahają się «umywać rąk» od udziału w zabiegach o odwrócenie najcięższych klęsk, jakie nam grożą obecnie. W najgorszym więc nawet razie musielibyśmy zachować sobie prawo cenzury kandydatów, stawianych przez pp. Dobieckiego i Ostrowskiego, jednakże jesteśmy zdania, że tym, którzy dotychczas umieli samodzielnie organizować opinię polityczną kraju i którzy dźwigali odpowiedzialność za bieg pracy kulturalnej, przystoi rola bardziej czynna, że mają oni prawo stawiania własnej listy kandydatów. Na liście tej znaleźć się mogą nazwiska wyznawców programu polityki realnej, o ile nazwiska te należą do ludzi, posiadających zaufanie nasze, tytułem wszakże, uprawniającym do otrzymania mandatu, nie może być jednostronna opinia p. Dobieckiego, podobnież, jak w Mińszczyźnie nie może nim być opinia p. Wojniłłowicza».

W odpowiedzi na te głosy pisze „Głos Warsz.“

«W naszym kraju obecne wybory odbywają się pod znakiem ogólnej obojętności. Wielu ludzi wcale nie obchodzi, czy przedstawicielstwo polskie w Radzie Państwa będzie i jakie będzie. Przez pewien czas nawet należało się obawiać, że nie uda się znaleźć sześciu ludzi, którzyby zgodzili się zasiąść na ławach rosyjskiej Izby wyższej. Dotychczasowi członkowie Rady Państwa od Królestwa mieli ochotę się wycofać, takich zaś, którzyby chcieli zająć ich miejsca, nie było. Jest to inna forma niezadowolenia z Rady Państwa, oraz z tej roli, jaką polacy odgrywać mogą i odgrywają.

Wyjście z tego trudnego położenia znaleziono w tem, żeby pozostawić przedstawicielom stronnictwa polityki realnej swobodę w skompletowaniu Koła polskiego w Radzie Państwa, w ten sposób, że Demokracya Narodowa swojej organizacyi wyborczej nie tworzy. Jest to wyjście, dające się krytykować z tego lub innego punktu widzenia, ale jest wyjście. Gorzej byłoby, gdybyśmy wyjścia wcale nie znaleźli.»

Podkreślając negatywną wyłącznie tendencyę listów, „Głos“ pisze:

«Takich głosów, które mówią, czego czynić nie należy, w kraju naszym nigdy nie zabraknie. Ale brak nam ludzi, którzyby w każdem trudnem położeniu chcieli połamać sobie głowy nad tem, co w tem położeniu zrobić trzeba, jaką akcyę zorganizować i jakim ją ludziom powierzyć».

Ostrzej bodaj jeszcze pisze „Głos Warszawski“ o p. Steckim i zwolennikach kierunku demokratyczno-narodowego w Lubelskiem.

«Zbyt łatwo pojęli oni swoje zadanie w sprawie wyborów do Rady Państwa. Kiedy czas był na to, nic uważali za swój obowiązek zastanowić się nad tem, ażeby przedstawicielstwo z naszego kraju w Radzie Państwa wogóle było, ani nad tem, jakie być powinno. Teraz, kiedy inni, na których ten ciężar włożono, sprawę załatwili, jak uważali za możliwe, występują ze swej strony z opozycyą».

Nie pozostawiło tych głosów bez odpowiedzi i najbardziej zainteresowane w kombinacyi „Głosu Warsz.“ „Słowo“.

Organ „polityki realnej“ załatwia się przedewszystkiem z trybuną, z której rozległ się głos posła łomżyńskiego.

«Kuryer Warsz.» wszystkich pod skrzydła swoje przytula; mieliśmy tego dowód w minionej niedawno porze anarchii, kiedy wszystkie jej objawy na szpaltach «Kur. Warsz.» doznawały opieki, bo anarchia wtedy była w modzie».

Poczem „Słowo“ uderza wprost w p. Harusewicza, protestując przeciwko „wznowieniu przez niego praktyk wstrętnych“.

«Wiemy—pisze «Słowo»—że stanowisko polityczno-narodowe naszego stronnictwa może ulegać zakwestyonowaniu p. Harusewicza; jego list otwarty zresztą właściwie dyskwalifikuje od kandydatur prawie wszystkich dotychczasowych członków polskich Rady Państwa, których nazywa «polskimi członkami październikowego centrum», przeciwstawiając ich «zupełnie niezależnemu Kołu Polskiemu, z wyraźną fizyognomią narodową». A przecież p. Harusewicz najlepiej o tem wie, patrząc na rzeczy zbliska, że określenie «polskimi członkami październikowego centrum», jest tendencyjnie nie ścisłe.

Na to, aby rzucać gromy na wszystkie strony, odsądzać ludzi od uczuć narodowych, mówić o wstrętach politycznych, zaczepiać stanowisko polityczno-narodowe jednostek, potrzeba innej legitymacyi, niż ją jednostki lub nawet stronnictwa polityczne mieć mogą.

Jeżeli zaś p. Harusewicz tylko potępia taktykę innych, to gdzież są sukcesy, któremi jego taktyka się może pochlubić, gdzie korzyści, które przyniosła narodowi? My twierdzimy, że ciężką przyniosła szkodę, że, wobec fatalnego stanu rzeczy, jaki wywołała, podtrzymywać trzeba hasło wspólnej pracy wszystkich, nie zaś ponawiać praktykę inwektyw i insynuacyi».

# O ziemstwo.

„Kulturalne“ poglądy na sprawę ziemstw w Kraju Zachodnim, którym udzielił niedawno na swych łamach gościny październikowy „Gołos Moskwy“, przybierają obecnie kształty coraz bardziej realne.

Zachwyty nad kulturalnością polaków ustały, natomiast zbudził się cały szereg wątpliwości, zastrzeżeń, obaw. Polakom pod żadnym względem zaufać nie można, a więc i ziemstw oddać im niepodobna.

„Jeżeli w chwili obecnej—pisze p. Sołoniewicz w „Goł. M.“ — przystępując do wprowadzania instytucyi ziemskich w Kraju Zachodnim, stoimy wobec smutnego faktu przewagi żywiołu polskiego, nietylko pod względem ekonomicznym, ale i kulturalnym, jeżeli w ciągu stuletniej gospodarki naszej w tym kraju nie zdołaliśmy usunąć niesprawiedliwości, jaką jest nieproporcyonalny podział własności ziemskiej pomiędzy większością rosyjską a mniejszością polską, jeżeli w ciągu całego wieku nie potrafiliśmy stworzyć na miejscu kulturalnego żywiołu rosyjskiego, jeżeli nie stworzyliśmy ani jednego zakładu średniego dla białorusinów, a teraz zapytujemy, w czyje ręce oddać gospodarkę ziemską w Kraju Zachodnim i gdzie znaleźć kulturalnych działaczy do roboty ziemskiej, jeżeli obecnie musimy stwierdzić, że takimi działaczami mogą być tylko polacy—to czyliż mamy i nadal kontynuować tę politykę błędów i w dodatku do dobrobytu, kulturalności i wykształcenia oddać polakom gospodarkę ziemską w kraju?

„Czy nie należy odwrotnie zastosować wszystkie środki na to, ażeby za wszelką cenę stworzyć odpowiedni żywioł wśród białorusinów i wyzwolić ich nareszcie z zależności kulturalnej od mniejszości polskiej?“

„Bezwątpienia—pisze dalej p. S. — instytucye ziemskie z przewagą niekulturalnej większości rosyjskiej będą o wiele gorsze. Ale świadomość swej słabości zmusi je do szukania poparcia w centrum Rosyi pomocy tych ziemstw, które już zdobyły pewne doświadczenie, opracowały pewne sposoby działalności ziemskiej i które niewątpliwie chętnie dopomogą ziemstwom kresowym, dzieląc się z niemi nietylko doświadczeniem ale i kulturalnemi siłami. Będzie to naturalnie początek rozwoju i umocnienia związku kresów z centrum i wzmożenia wśród białorusinów tendencyi dośrodkowych.

„Jeżeli zaś instytucye ziemskie dostaną się do rąk kulturalnych polaków, to ci ostatni będą zdobywali o własnych siłach doświadczenie ziemskie, zwracając się o pomoc nie do Rosyi centralnej, ale do Warszawy, a jeżeli jednocześnie będzie wprowadzone ziemstwo w Królestwie Polskiem, to obydwa ziemstwa się połączą i zaczną wspólnie iść w takim kierunku, który w każdym razie nie prowadzi ani do Rosyi, ani do państwowości rosyjskiej.

„Polegać zbytnio na lojalności polaków kresowych byłoby bardzo nieostrożnie. Ażeby wytworzyć sobie określony pogląd na tę lojalność, należy zbadać jej źródło. Mówiąc o swej lojalności, polacy przyznają otwarcie, że nie mają innego wyjścia, że nie mają środków na walkę z Rosyą, którą w każdym razie uważają za główną winowajczynię upadku starej Polski.

„Czyż można na takiej lojalności polegać?“

Naturalnie nie można. Ztąd konsekwencya: Lepiej utworzyć ziemstwo bezsilne, niż pozwolić na pożyteczny i twórczy udział polaków.

Czy taka konsekwencya jest mądrą, to zupełnie inna rzecz.

(s)

## Zaręczyny króla portugalskiego.

W dzień urodzin króla Manuela, d. 15 listopada r. b. mają się odbyć jego zaręczyny z księżniczką angielską Fife. Już od dłuższego czasu mówiono o małżeńskich projektach króla, które wreszcie niebawem mają się urzeczywistnić. Że oprócz skłonności sercowych odegrały tutaj ważną rolę także względy polityczne, to nie podlega wątpliwości. Główne zasługi położył w dojściu tych projektów do skutku markiz de Soveral, poseł portugalski w Londynie, cieszący się szczególniejszymi względami króla Edwarda VII.

Król Manuel liczy obecnie 20-sty rok życia. Jest on znany ze swych silnych sympatyi angielskich, co tłumaczą tem, że matka jego Amelia przepędziła swą młodość w Anglii. Przed kilku laty odbył dłuższą podróż morską z bratem swym, ówczesnym następcą tronu, Ludwikiem Filipem. Narzeczona królewska Aleksandra Wiktorya Fife jest najstarszą wnuczką króla Edwarda, starszą z pośród dwu córek, córki króla Edwarda VII. Ludwiki, która wyszła za księcia Fife, potomka starej rodziny szkockiej, wiodącej swój ród od legendowego Macduffa, przeciwnika Macbetha; księżniczka Aleksandra Wiktorya, która w maju r. b. skończyła osiemnastą wiosnę, została obecnie po raz pierwszy wprowadzona oficyalnie na dwór królewski.

Na obecnem połączeniu się rodzin królewskich portugalskiej i angielskiej, korzystała przedewszystkiem Anglia, której wpływ rozszerzy się obecnie znacznie na półwyspie pirenejskim.

## Sejmik Związku Spółek zarobkowych i gospodarczych w W. Ks. Poznańskiem i w Prusach Zachodnich.

W sobotę w Poznaniu odbył się sejmik związku spółek zarobkowych i gospodarczych z W. Ks. Poznańskiego i Prus Zachodnich. Na przewodniczącego zebrania obrano delegata Stefana Cegielskiego, na wiceprzewodniczącego ks. dziekana Kletta, sekretarza ks. Jasieka i na zastępcę tegoż d-ra Spandowskiego.

Przewodniczący p. Cegielski, dziękując delegatom za okazane mu zaufanie, w krótkich słowach zwrócił się do nich z tem pewnem przeświadczeniem, że czasy się dziś zmieniły i każdy z tą świadomością przybył na sejmik, że ma do spełnienia wielkie zadanie — a nie uczestniczyć w jakiejś tam zabawie. Wzmagająca się z każdym rokiem inteligencya wśród delegatów daje tę pewność, że w czasach tak poważnych każdy sumiennie spełni nałożony sobie obowiązek.

Następnie ks. patron prałat Wawrzyniak ogłosił sejmik za otwarty, wyrażając przekonanie, że delegaci w obradach złożą dowód swego zainteresowania się rozwojem naszych spółek.

Po przyjęciu porządku obrad, przygotowanego przez ks. patrona, wyznaczono do przedyskutowania poszczególnych tematów sześć komisyi, które zaraz po posiedzeniu plenarnem przystąpić miały natychmiast do obrad; delegowano ponownie do rewizyi kasy związku delegatów pp. Bogulińskiego, ks. d-ra Sychowskiego, Bonina, ks. prob. Matyaszczyka, Dutkiewicza i Kuleszę.

Z kolei przedłożył ks. patron sprawozdanie związku za rok ubiegły. Z ogłoszonego przez ks. patrona sprawozdania podajemy następujące dane:

Według sprawozdania zeszłorocznego należało do związku 225 spółek, z tych w ciągu roku ubyły 2 (rozwiązały się), a przyjęto 11, tak, że razem było w związku w 1908 roku 234 spółek. Z tych 63 w Prusach Zachodnich, a 171 w Poznańskiem.

Poza temi powstało nowych spółek 11, a 23 do związku nie należą.

Ze spółek, do związku należących, jest z nieograniczoną poręką 162, z ograniczoną poręką 72. Rolników było 40, spółek parcelacyjnych 13, kupców 3, różnych 6, reszta 172 to spółki pożyczkowe. W wsiach było 53 spółek, reszta w miastach.

Dywidendy dawały spółki rozmaite, od 4 do 10 proc., procentu od pożyczek brały po 4 do 7 procent. Procentu od depozytów płaciły 2 do 5 procent.

Liczba członków wynosiła 105,773, udziały 19,280,392 marek (wzrosły od roku zeszłego o przeszło 2 miliony), depozyta 148,371,892 marek (wzrosły w roku ubiegłym o blisko 25 milionów, co dowodzi wielkiego zaufania do spółek), fundusze rezerwowe 8,966,512 marek, sumy obrotowe 193,618,034 marek.

Największej pocieszającym objawem jest wzrost depozytów w 10 latach z 20 milionów 749 tysięcy 760 marek na 148 milionów 371 tysięcy 892 marek.

## Z ŻYCIA ROSYJSKIEGO.

⊙ Według danych kontroli państwowej sieć kolei państwowych w rosyi miała w r. 1908 długości 41.183 wiorst. W roku bieżącym sieć ta nie zwiększyła się, natomiast w roku 1910 wynosić ma 41.514 wior. Dochód brutto wyniósł w r. 1908—539.459,000 rb. koszta eksploatacyi przeszło 440 milionów.

⊙ Jak donosi «Riecz» prof. Skoryczenko w Petersburgu odkrył nowy sposób do balsamowania ciał ludzkich za pomocą pogrążania ich kolejno w różne płyny. Nawet najbardziej miękkie tkanki, jak mózg, oko i t. p. zupełnie twardnieją przy zachowaniu tego systemu.

Cały szereg preparatów odpowiednio przygotowanych prof. Skoryczenko będzie demonstrować na zjeździe lekarzy i przyrodników w Petersburgu.

⊙ Na utrzymania senatorów w r. 1910 ministerstwo sprawiedliwości żąda 753,530 rubli.

Z liczby 93 senatorów, najwyższą pensyę pobiera senator Rydzewski (15 tys. rb.), a najniższą — S. Iwanow (5 tys. rb.

⊙ Sprawa wprowadzenia ulg dla młodzieży uczącej się na kolejach żelaznych, bez względu na gotowość do ustępstw samych zarządów kolejowych, została w tych dniach rozstrzygnięta na niekorzyść młodzieży.

## Mały fejleton.

Ciekawy, kwalifikujący się do humorystyki politycznej, spór—czy może istnieć samowładztwo konstytucyjne, rozstrzygnęli... panowie wyborcy wileńscy.

I rozstrzygnęli—twierdząco...

Autorem tego wynalazku jest naturalnie p. Czesław Jankowski, znany twórca rozgłośnych pomysłów narodowo społecznych, który i w danym wypadku nie zadał kłamu swojej politycznej przeszłości i stworzył rzecz istotnie i jak zawsze nadzwyczajną i zadziwiającą...

Na wyborach do Rady Państwa w Wilnie panowie wyborcy przyjęli formułę p. Jankowskiego i właśnie na mocy owej formuły wybrany został p. Ignacy Korwin Milewski z następującem zastrzeżeniem.

Pan Milewski *ma obowiązek wstąpić* do solidarnego Koła polskiego.

Pan Milewski *ma prawo* nakazów solidarnego Koła *nie słuchać*...

Konia z rzędem, jeżeli kto całą tę awanturę zrozumie!..

Czynię zaś tę ofiarę z zupełnym spokojem, bo jestem pewnym, że tego nie zrozumie — nikt..

Nawet pan Czesław Jankowski!.

— — — — — —

Kto jest za koniecznością *solidarnych* Kół polskich w Petersburgu, tego żadne najcbytrzejsze formuły od stanowczego nakazu p.p. posłom *tylko* solidarnych wystąpień nie zwolnią..

Chwaląc Boga, dyabłu się nie kłaniaj, mówi stare przysłowie...

Bo w przeciwnym razie wyjdzie.. „niesolidarna solidarność“—według recepty wileńskiej.

Tak podobno myśli nawet „Słowo“ warszawskie, którego p. Cz. Jankowski był, a może i jest współredaktorem.

„Słowo“ pyta:

Azali solidarne Koło może do łona swego przyjąć posła takiemi „wolnościami“ obdarzonego?..

Co uczyni p. poseł Milewski, który zobowiązał się do Koła wstąpić, jeżeli Koło przyjęcie jego uzna za niemożliwe?..

Ha... Wówczas i pan poseł, i panowie wyborcy udadzą się do pana Jankowskiego o radę...

Kto wynalazł „tutejszość“, kto zfabrykował „krajowość“ i wymyślił formułę współżycia samowoli i solidarności — temu na nową inwencyę konceptu pewno nie zbraknie.

**Czarny Jegomość.**

# KRONIKA.

**Kalendarzyk.**

**Dziś** 15 (28) Nikodema Kapł. M.
**Jutro** 16 (29) Eufemii P. M.

**Wschód słońca** godz. 5 m. 55.
**Zachód słońca** godz. 5 m. 45.
**Długość dnia** godz. 11 m. 50.

— **Testament ks. Czetwertyńskiego.** Dowiadujemy się, że zmarły przed paru dniami nagle w Daszowie ks. Witold Światopełk-Czetwertyński zostawił testament, na mocy którego dobra ziemskie dziedziczą trzej jego braci, cały zaś olbrzymi majątek ruchomy w sprzętach, akcyach i kapitałach, jak również domy i place, wyjąwszy nieliczne legaty, zapisany został przez zmarłego dyrektorowi cukrowni „Światopełk“ panu Mazewskiemu. Na cele publiczne zmarły nic prawie nie ofiarował. Tylko warsztaty stolarskie księcia zapisane zostały Muzeum przemysłu i handlu w Warszawie, nadto zaś przeznaczył książę 20 tysięcy rubli na dwa stypendya dla szkół średnich.

— **Z T-wa lekarskiego.** W dn. 16-ym września r. b. o godz. 8-ej wieczorem odbędzie się posiedzenie członków polskiego T-wa lekarskiego. Porządek dzienny obejmuje: sprawozdanie d-ra A. Januszkiewicza z pierwszego zjazdu internistów polskich w Krakowie, oraz referaty d-ra S. Trzebińskiego „O problemacie psycho-fizycznym“ i d-ra K. Rumszewicza „Wielowzroczność jako wada rozwojowa oka“.

— **Prus nie przyjedzie.** Wobec podanej w № 204 naszego pisma wiadomości o oczekiwanym w Kijowie przybyciu B. Prusa

---

37)

## HENRYK SIENKIEWICZ.

# Wiry.

Postanowił też, mimo litości i sympatyi jaką dla dziewczyny w głębi serca odczuwał, unikać nadal wszelkich rozmów, wszelkich żartów, wszystkiego, co mogło ją do niego zbliżać, spoufalać i wywoływać w przyszłości podobne do dzisiejszego wybuchy. Przeszło mu nawet przez głowę prosić panny Anney, by jej więcej nie przysyłała, ale porzucił ten zamiar, spostrzegłszy, że taka prośba mogłaby wzbudzić niesmak, lub rzucić na niego cień śmieszności. Ostatecznie doszedł do wniosku, że przedewszystkiem należy nie wypytywać o nic dziewczyny, nie żądać żadnych wyjaśnień, co znaczył ten wybuch, te łzy—i trzymać się zimno i zdaleka.

Tymczasem dziewczyna, uspokoiwszy się pod oknem, zbliżyła się znów do łóżka i ozwała się pokornym, jakby złamanym głosem:

— Przepraszam pana. Niech się pan na mnie nie gniewa.

On zaś przymknął oczy i dopiero po długiej chwili odpowiedział:

— Ja się, panienko, nie gniewam, ale potrzebuję spokoju.

— Przepraszam — powtórzyła jeszcze pokorniej.

Jednakże zauważyła natychmiast, że on mówi jakimś innym tonem, bardziej suchym i zimnym niż poprzednio i ogromna niepewność odbiła się na jej twarzy, nie wiedziała bowiem, czy to jest chwilowe niezadowolenie chorego, który istotnie chce spokoju, czy też obraza panicza, za to, że ona — dziewczyna służebna — ośmieliła się zdradzić ze swemi uczuciami. Bojąc się jednak narazić mu się w czem powtórnie, zamilkła i, siadłszy na tym samym krześle, na którem siedziała panna Anney, wzięła z komody przyniesioną poprzednio robotę i poczęła szyć, spoglądając jednakże od czasu do czasu z wielkim niepokojem i jakby z bojaźnią na Władysława.

Krzycki rzucał również na nią ukradkowe spojrzenia i, widząc jej regularne, ale jakby z kamienia wykute rysy, mocno zakreślone brwi, ciemny meszek nad ustami i energiczny, niemal zacięty wyraz twarzy, myślał, że człowiekowi, któryby rozbudził zmysły i uczucia takiej dziewczyny, łatwiejby było pozawiązywać rozmaite węzły, niż je potem rozwiązać.

ROZDZIAŁ III.

Doktór, wbrew oczekiwaniu, nie przybył tego dnia z powodu nadmiaru zajęć i kilku ważniejszych operacyi, których musiał niezwłocznie dokonać. Przysłał natomiast młodego dozorcę szpitalnego, biegłego w opatrywaniu ran, oraz list, w którym prosił Grońskiego o oświadczenie paniom, aby uważały odłożony przyjazd za dowód, że rannemu istotnie nic nie grozi. Władysław nie rad był jednakże z tej wiadomości, albowiem rany dokuczały mu mocno — i zwłaszcza obdarta kulą wzdłuż żebra skóra dawała mu się dotkliwie we znaki, a powtóre matka jego czuła się gorzej. Powtórzyły się duszności, po których przyszło ogólne osłabienie, tak, iż, mimo najgorętszej chęci, nie mogła się podnieść z łóżka. Pani Otocka nie odstępowała jej cały dzień, a wieczorem miała ją zastąpić panna Anney, która jednakże, potrzebując spoczynku po ubiegłych wrażeniach i spędzonej bezsennie całej nocy, wysłana została spać przez obie siostry i przez Grońskiego. Rolę gospodyni w Jastrzębiu objęła panna Marynia, albowiem chciała koniecznie być w czemś pożyteczną, a nie pozwolono jej zajmować się chorymi. Natomiast powierzono jej wszystkie klucze, zarząd domu, oraz narady i rachunki z kucharzem, którego się trochę bała i nie lubiła, za to, że patrzył na nią jak na dziecko, które się bawi, nie jak na osobę, która rządzi. Nadrabiała też miną, pełną nadzwyczajnej powagi, ale swoją drogą „kochany pan“, to jest Groński, musiał jej obiecać, że znajdzie się, niby wypadkiem, w czasie rachunków w tym samym pokoju.

Ponieważ, po przybyciu na trzeci dzień doktora, okazało się, że stan Władysława jest zupełnie pomyślny, a duszności pani Krzyckiej mijają i nerwy przychodzą do porządku, przeto nastrój ogólny w Jastrzębiu stał się spokojniejszy i weselszy. Dolhański rolę generalissimusa wszystkich sił zbrojnych jastrzębskich, a Groński rolę wojskiego, poczęli spełniać z pewnym humorem. Szremski przywiózł też drugiego felczera, który odtąd miał zmieniać się codziennie z przybyłym poprzednio, co usuwało potrzebę ciągłego dozoru i zbytnich trudów dla pań miejscowych. Z takiego obrotu rzeczy był niezadowolony tylko Krzycki, rozumiał bowiem, że teraz panna Anney już nie będzie spędzała dni i nocy w jego pokoju, i że prawdopodobnie nie ujrzy jej aż do chwili, w której sam będzie mógł opuścić łóżko. Jakoż tak się stało. Kilka razy na dzień przychodziła pode drzwi, wypytywała o jego zdrowie, przysyłała przez dozorców co było potrzeba, a także „dobranoc“ i „dzieńdobry“, ale do pokoju nie wchodziła. Władysław tęsknił, po cichu klął, zatruwał życie dozorcom, a gdy się dowiedział od Dolhańskiego, z jakim zachwytem Szremski odzywał się o pannie Anney, począł go posądzać, że umyślnie nasłał dozorców, by w ten sposób utrudnić mu jej widywanie.

Pani Krzycka wstała czwartego dnia i, czując się znacznie lepiej, odwiedzała syna codziennie i przesiadywała u niego całe godziny. Władysław zadawał sobie nieraz pytanie, czy też ona domyśla się jego uczuć. I nie był pewien. Wiedzieli wprawdzie o nich wszyscy goście w domu, ale było możliwością, że ona jedna nie odgaduje nic, gdyż już na znaczny czas przed wypadkiem w lesie nie wychodziła prawie ze swego pokoju, skutkiem czego widywała ich rzadko razem. Krzycki zastanawiał się często nad tem, co mu należy uczynić: mówić z matką zaraz, czy odłożyć to na później. Za pierwszą myślą przemawiał ten wzgląd, że matka, póki jest ranny i leży w łóżku, nie będzie śmiała wystąpić z surową opozycyą, z obawy, by nie pogorszyć jego stanu. Ale z drugiej strony także wyrachowanie w sprawie, w której chodziło mu o umiłowaną istotę i o całe szczęście życia, wydawało mu się dziś marną chytrością. Myślał prócz tego, że wymuszać zgodę matki chorobą byłoby czemś ubliżającem i pannie Anney, przed którą drzwi domu jastrzębskiego i ramiona całej rodziny powinny się były otworzyć jak najszerzej i najradośniej. Ale powstrzymywał go jeszcze jeden wzgląd. Oto, mimo rozmowy, którą w swoim czasie miał z Grońskim, mimo słów, zamienionych z panną, mimo jej troskliwości, poświęcenia, odwagi z jaką nie zawahała się jechać po doktora, wreszcie mimo tych widomych oznak uczucia, które można było wyczytać w każdem jej spojrzeniu, Krzycki jeszcze wątpił i nie chciał uwierzyć we własne szczęście. Był młody, niedoświadczony i zakochany nietylko po uszy, ale i po studencku, więc pełen naprzemian niepewności, nadziei radości i zwątpień. Wątpił również i o sobie. Czasem czuł u ramion jakieś skrzydła, a w duszy chęć wysokich lotów i utajoną zdolność do czynów wprost bohaterskich, a czasem myślał: „Któż ja jestem, by taki kwiat miał paść mi na piers.? Są ludzie, którzy mają talent, są, którzy mają naukę, inni — miliony, a ja co? Jestem zwykły rolnik szlachciura, który całe życie będzie kopał jak kret ziemię — czy ją zatem mam prawo zaprzęgać do takiego życia, a raczej zamykać do podobnej klatki takiego rajskiego ptaka, który buja swobodnie po przestworzu na radość i podziw ludziom? I ogarniała go rozpacz. Lecz gdy wyobrażał sobie, że może nadejść chwila, w której ten rajski ptak odleci raz na zawsze, to patrzył na to ze zdumieniem, jak na nieszczęście zbyt wielkie, na które jednak nie zasłużył. Miewał wszelako i godziny nadziei, zwłaszcza zrana, gdy czuł się zdrowszy i silniejszy. Wówczas, wspominając wszystko, co zaszło, od pierwszego jej przybycia do Jastrzębia i spotkania na pogrzebie Żarnowskiego, aż do ostatniej nocy, w której przycisnął do ust jej rękę, nabierał lepszej otuchy. Przecież powiedziała mu wówczas: „ani słowa o niczem, póki nie pogoją się panu rany“. Więc tem samem dała mu prawo powtórzyć jej w przyszłości, że mu jest droższa od całego świata — i oddać jej w ręce swoją dolę, swoją przyszłość i całe życie. Niech z tem zrobi co chce.

(D. c. n.)

dla wygłoszenia odczytu na rzecz „Towarzystwa ligi pokoju", okazuje się jednak, że sprawa ma się nieco inaczej. Prezes „Kij. ligi pokoju", hr. Michał Tyszkiewicz, w przeddzień z Warszawy zawiadomił sekretarza K. L. P., p. B. Prus. zainteresowawszy się szczerze powstaniem na Ukrainie „Związku polskiego kij. T-wa ligi pokoju", a nie mogąc przybyć do Kijowa dla wypowiedzenia odczytu w tych kwestyach, wyraził życzenie poparcia ich celów w osobistych artykułach.

— **Przeciwko epidemii.** Najwyżej utworzona komisya do walki z dżumą i cholerą ogłosiła m. Kijów za niepomyślne pod względem cholery, gubernię zaś kijowską za zagrożoną przez cholerę.

W związku z tem w tych dniach zostanie utworzona pod przewodnictwem gubernatora kijowskiego komisya sanitarno-wykonawcza dla wypracowania środków zapobiegawczych epidemii i baczenia nad sanitarnymi porządkami w mieście i gubernii.

— **Sprawy kijowskie w Petersburgu.** Wskutek starań mieszkańców Sołomienki o utworzenie z tej ostatniej miasta „Aleksandryi" minister spr. wewn. uznało za konieczne wydelegować przedstawiciela ministerstwa do Kijowa, gdzie odbędzie się narada przedstawicieli administracyi miejscowej z przedstawicielami Kijowa i Sołomienki.

Dn. 12 września minister spr. wewn. udzielił posłuchania przedstawicielom Sołomienki: prezesowi Towarzystwa popierania jej rozwoju i postępowi Lipkowskiemu, oraz przedstawicielom Kijowa: prezydentowi miasta Djakowowi i radnym: Dobryninowi i Orgis-Rutenbergowi.

— **Zwierzyniec w Kijowie.** Od kwietnia zaledwie istniejący w ogrodzie botanicznym zwierzyniec przedstawia się już bardzo pokaźnie. [illegible] Wielką zasługą T-wa Miłośników Przyrody jest urządzenie tego zwierzyńca, będącego ważnym czynnikiem pedagogicznym dla rozwoju młodych pokoleń. Jak tłumnie jest on zwiedzany, można sądzić z tego, że [illegible] dochód dzienny z opłat [illegible] dochodzi do 70 rb. dziennie. Zwierzęta i ptaki doskonale utrzymane, niektóre na swobodzie, niektóre w klatkach dają doskonały obraz fauny krajowej. Zwierzyniec wzbogacił się coraz to nowymi okazami, nadsyłanymi przez licznych członków i przyjaciół T-wa Miłośników Przyrody. Kijów więc posiadł nakoniec instytucyę, której brak dotychczas wielce odczuwać się dawał. Mile również wywiera wrażenie zewnętrzny wygląd zwierzyńca, ozdobionego pięknymi kwiatami. Z innych okazów znajduje się tam niedźwiedzica, nadesłana z Sewastopola, o której w swoim czasie dużo pisały gazety rosyjskie. Będąc [illegible] oswojoną, wkroczyła do cerkwi podczas „panichidy", za co skazana została na zesłanie. Obecnie zamknięta w klatce, [illegible] rozpamiętywuje chwile minionej swobody. Tłumy miłośników, zwiedzające zwierzyniec, przyglądają się z zaciekawieniem zwierzętom i ptakom, pobierając lekcye poglądowe zoologii. Urządzenie zwierzyńca jest w znacznej części zasługą sekretarza T-wa p. W. Burdzińskiego, za co mu się należy wielkie uznanie.

— **Zorza północna w Kijowie.** W sobotę [illegible] po godz. 9-ej wieczorem mieszkańcy Kijowa mieli okazyę obserwować oryginalne i piękne zjawisko.

Na północnej stronie nieba ukazały się zrazu blade, później coraz jaśniejsze pasma [illegible] światła. [illegible] się one w jedną całość, zajmując znaczną część (1/4 mniej więcej horyzontu). W tej pianie świetlanej wyraźnie odcinały się trzy jaśniejsze pasma, przesuwające się z miejsca na miejsce. Zjawisko trwało 3—4 minut i o godz. 10 minut 11 zniknęło.

— **Nominacya.** Według otrzymanych w Kijowie wiadomości, gubernator wołyński hr. F. Sztackelberg zostanie mianowany członkiem rady ministerstwa spraw wewnętrznych. Podobno na jego miejsce zostanie mianowany dyrektor departamentu ministerstwa spraw wewnętrznych hr. Kutaisow.

— **Wyjazd naczelnika kraju.** Generał-gubernator kijowski gen.-adjutant T. Trepow wyjechał w sprawach służbowych do Rzyszczewa.

**OSOBISTE.**

— Onegdaj wieczorem wyjechał w sprawach służbowych do Winnicy dowodzący wojskami kijowskiego okręgu wojennego generał adjutant M. Iwanow.

— KRADZIEŻE. W domu Nr 30 przy ul. Żylańskiej [illegible] mieszkanie [illegible].

— W [illegible] dowódzcy [illegible] skradziono portmonetkę ze [illegible].

— W domu Nr 30 przy [illegible] Zjeździe [illegible].

— [illegible] Na placu [illegible] kim zatrzymano [illegible] na «tołczku» [illegible] wytano [illegible].

— SAMOBÓJSTWO. W domu Nr 36 przy ul. [illegible] T. Lebiedewa. [illegible]

— ZAMACH SAMOBÓJCZY. W domu Nr 14 przy ul. Fundukliejewskiej [illegible] w celu samobójczym [illegible] szpitalu Aleksandrowskim.

— ZEMSTA ROBOTNIKÓW. Przed kilku dniami [illegible] towowi [illegible] We- [illegible] że zo- [illegible] jego [illegible] tników. [illegible] wybuchł [illegible] skiemu [illegible] 0 sążni wywo- [illegible]

— POŻAR. W niedzielę wieczorem wybuchł pożar [illegible] mocy na [illegible] krwa [illegible]. Ciężej [illegible] którego [illegible]

— KRWAWE STARCIA. [illegible] doszło [illegible] czinomi. [illegible] zadano [illegible] arskiej.

— DRAMAT RODZINNY. Dn. 12 września [illegible] rost do- [illegible] tramwaj [illegible] potła [illegible] ego po- [illegible]

— RABUNKI. Onegdaj wieczorem na placu [illegible] na K. [illegible] rali mu [illegible] arej ra- [illegible]. Ra- [illegible] czasie [illegible].

jeden z rabusiów Piotr Swariczenko został ujęty. Skradziony zegarek znaleziono przy nim.

Na Pałolo na «tołczku» ograbiono i zabito onegdaj S. Garkusza.

— POŻAR. Dn. 13 września w sadybie Nr 14 przy ul. W.-Wasylkowskiej wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem zapaliła się wozownia. Pożar udało się wkrótce stłumić. Straty nieznaczne.

— CHOLERA. Onegdaj przewieziono do szpitala Aleksandrowskiego 12 osób z oznakami zasłabnięć podejrzanych; do szpitala żydowskiego 1, do robotniczego 1 osoba.

Do szpitala Aleksandrowskiego przywieziono robotnika z berlinki Lifszyca, Stefana Gałkowskiego, u którego skonstatowano cholerę.

Na pompie kolejowej przy moście zmarł pomocnik maszynisty E. Romaniec, prawdopodobnie na cholerę.

## Z SĄDÓW.

*Zabójstwo.*

Kijowski sąd okręgowy przy udziale sędziów przysięgłych rozpatrywał w tych dniach sprawę Iwana i Daniela Nikolenków, oskarżonych o zabójstwo leśniczego Kichota. Kichot wieczorem dn. 4 września r. z. powrócił z obchodu lasów do mieszkania swego we wsi Złodziejówce, pow. kijowskiego i siadł około otwartego okna. Wtem ze dworu rozległ się wystrzał i leśniczy padł śmiertelnie raniony w głowę: w godzinę później skonał. Zarządzono śledztwo. Wkrótce aresztowano podejrzanych o dokonanie tego zabójstwa stróżów leśnych Iwana i Daniela Mikolenków.

Na sądzie obadwaj do winy się nie przyznali. Po wysłuchaniu sprawy sąd przysięgłych uniewinnił Daniela Mikolenkę. Iwana zaś uznał za winnego lecz zasługującego na względność. Skazano go na pozbawienie wszystkich praw stanu i zesłanie do ciężkich robót na lat 10.

*Zamiana wyroku.*

Dowodzący wojskami kijowskiego okręgu wojennego zamienił skazanym na śmierć przez kijowski sąd wojenno-okręgowy karę śmierci na dożywotnie zesłanie do ciężkich robót: Atanazemu Głuskowskiemu i Iwanowi Cynie.

Wyrok śmierci został wydany na nich za zabójstwo Henryka Bajgera, dokonane dn. 3 września r. z. we folwarku Wesołym, pow. piratyńskiego, gubernii połtawskiej.

## TEATR I MUZYKA.

*Z Opery.*

Życie opery miejskiej jest już obecnie w pełnym biegu. Dotychczasowy repertuar, poprzedzający otwarcie wielkiego sezonu, składa się ze sztuk ogólnie znanych, przeżytych („Pikowa Dama", „Traviata", „Afrykanka" i in.). Przyszłość jednak zapowiada się o wiele bardziej interesująco ze względu na projektowane wznowienie „Tannhaüsera" i „Walkiryi", oraz wystawienie po raz pierwszy „Zygfryda".

W operach Czajkowskiego, Verdiego, Meyerbeera probują obecnie sił nowo zaangażowani artyści, dawniejsi—składają dowody mniej lub więcej znacznych postępów. Bardzo korzystna różnica daje się zauważyć w interpretacyach p. p. Szmidt i Walickiej. Koloratura p. Szmidt brzmi o wiele czyściej i swobodniej, niż w roku zeszłym, p. Walicka dużo snać pracowała nad udoskonaleniem emisyi głosu, dykcyi oraz ekspresyjności śpiewu. Co jednak poczytujemy im za kardynalną zasługę—to znaczne postępy w dziedzinie gry dramatycznej. P. Szmidt, jako Violetta, miewała chwile ogromnie sympatyczne, p. Walicka wkłada coraz to więcej szczerości i uczucia w dramatyczną rolę Lizy („Pik. D.").

Nabytku w osobie p. Korżewina (tenor) możemy tylko powinszować operze. Jego głos o skali niezbyt obszernej (zaniedbana jest część górna) ma mocne, ładnie brzmiące medium. Nie posiadając wyraźnych kwalifikacyi ani na lirycznego, ani na bohaterskiego tenora, p. Korżowin łączy w sobie oba pierwiastki: łagodny liryzm Verdiowskiego belcanto jest mu w równej mierze właściwy, jak i siła i ekspresya dramatyczna, czego dowody złożył w odpowiedzialnej roli Hermana („Pik. D."). Właściwe wszystkim krajowym śpiewakom braki szkoły u p. K. dają się odczuć w niedostatecznym, jak to już mówiliśmy, wyrobieniu registru górnego, oraz zbytecznemu częstokroć forsowaniu głosu.

Jako aktorowi brakuje mu jeszcze ogłady i dystynkcyi wielkiej sceny, jednak, wobec znacznych zadatków wrodzonych, wydoskonalenie się w tym kierunku jest, zdaniem naszem, tylko kwestyą czasu i pracy.

Obaj zaproszeni na sezon bieżący barytonowie—p. p. Kamioński i Maksakow—są dobrze znani kijowianom z lat ubiegłych. Do nich, jak i do reszty artystów, wrócimy przy innej sposobności.

**W. T. D.**

*Teatr Sołowcowa.*

«Chołopy» P. Gniedicza.

Wyraz „Chołop" po rosyjsku oznacza pojęcie poddaństwa w najniższym upodlającym znaczeniu i najwłaściwiej acz nie zupełnie dokładnie przez wyraz „cham" tłómaczony być może.

Gniedicz nie zaszczytną dał atestacyę swemu społeczeństwu z epoki końca XVIII i początku XIX wieku, pisząc swych „Chołopów."

Bo któż tam nie jest „Chołopem?"

Od najwyższej arystokracyi do najpośledniejszego z licznej służby, każdy rad pastwić się nad słabszym, każdy rad liże batożącą go rękę, poniża i korzy się przed silniejszym. Tylko słabo narysowany wolny obywatel francuski, a niegdyś poddany prawi komunały o prawach człowieka.

Sama sztuka słaba, nudna i rozwlekła, ale w wykonaniu dobrych artystów i pod kierunkiem p. Popowa nabiera cech artystycznych.

Wystawienie „Chołopów" jest dowodem co może dobra gra, wspaniała wystawa, a przedewszystkiem znakomita reżyserya. Choć obok doskonałych artystów, jak p. Czeruska, p. Niedielin i inni grali i artyści słabsi, ale nikt nie robił wrażenia słabszego.

Przedewszystkiem rzucała się w oczy całość imponująca harmonią, konsekwencyą sytuacyi i gry, ta „całość" która stanowi ideał nowoczesnego teatru.

**T. M. S.**

## KRONIKA POLSKA.

— **Wichrzyciele chełmscy.** We wschodnich powiatach gubernii lubelskiej i siedleckiej krąży wśród ludności rusińskiej nowa odezwa, wydana przez nieznanych autorów, pod tytułem «Rusini, nie wierzcie polakom!» Jak widać z tonu odezwy, wydana ona została z tego powodu, że ludność rusińska odnosi się do ludności polskiej z życzliwością i życzliwość ta wobec projektu wyłączenia Chełmszczyzny staje się dość jawna, co nie podobało się działaczom chełmskim.

Odezwa naszpikowana wrogiemi dla polaków wymysłami, argumentami z podręczników Rożdestwienskiego i Iłowajskiego o rzekomem ucisku rusinów przez polaków i t. d. Odezwa kończy się zwykłą litanią, aby polacy upokorzyli się, a wtedy naród rosyjski w swej niewyczerpanej dobroci zapomni im stare grzechy.

— **Poważna praca.** Sekcya ekonomiczno-społeczna warszawskiego Towarzystwa prawniczego podjęła pracę wybitnego znaczenia i zakresu, zamierzając zobrazować wszechstronnie życie ekonomiczne Królestwa Polskiego w ostatniem 10-leciu.

Nakreślony już plan tej pracy obejmuje wszystkie dziedziny życia, mianowicie:

Przyrodzone zasoby kraju (klimat, powierzchnia, wnętrze ziemi).

Ludność (ogólna liczba i gęstość, ludność, jako społeczny zasób pracy, wieś i miasto, podział ludności według zajęć, objawy chorobliwe w życiu społecznem).

Rolnictwo (własność rolna, zmiany w układzie, technika rolna, inwentarz żywy, wytwórczość rolna, kredyt rolny, przywóz, wywóz i konsumcya krajowa płodów rolnych, instytucye i zrzeszenia rolnicze, stosunki służbowe i robotnicze, obliczenie wartości majątku rolnego, zmiany w rencie rolniczej).

Przemysł wielki (górniczo-hutniczy, fabryczny, spożycie i wywóz, Towarzystwa akcyjne, syndykaty, kapitały zagraniczne, przemysł wielki a polityka rządowa, stosunki robotnicze, wartość majątku wielko-przemysłowego).

Przemysł drobny (rzemiosła, przemysł domowy, spożycie i wywóz, ogólna wartość wytwórczości przemysłu drobnego).

Handel, komunikacye, kredyt, nieruchomości (wartość nieruchomości w miastach, ruch budowlany, sprawa mieszkaniowa, wzrost wartości placów i budowli).

Ubezpieczenie, dobroczynność, ruch spółdzielczy (w mieście i na wsi, Stowarzyszenia spożywcze i wytwórcze).

Finanse gmin miejskich i wiejskich (majątki, długi, budżety gmin).

Finanse skarbowe w Królestwie Polskiem, wyniki (wartość produkcyi krajowej, wartość majątku krajowego ogólny rzut oka na życie gospodarcze kraju).

Jak widzimy, plan jest szeroko pomyślany i, co nader ważne, ma objąć nietylko objawy życia normalnego, lecz i jego stany chorobliwe, zboczenia i t. p., niekiedy lepiej od normalnych tłumaczące samo życie.

Powołana komisya sekcyi ekonomiczno-społecznej zabiera się już do pracy, zapewniwszy sobie udział osób i instytucyi, których pomoc będzie korzystna przy opracowaniu działów specyalnych.

Poważna ta praca ma być ukończona w ciągu roku.

— **Stanisław Wroński.** W Warszawie o g. 2 w nocy zmarł Stanisław Wroński, redaktor «Gazety Rolniczej». Urodzony w Warszawie w 1854 roku, po ukończeniu gimnazyum w Siedlcach wstąpił do instytutu rolniczego w Puławach. Po ukończeniu tego zakładu w 1877 r. począł pracować na polu rolnictwa praktycznego, nie zaniedbując jednak studyów teoretycznych.

W r. 1879 ukazuje się pierwsza praca Stanisława Wrońskiego, dotycząca doniosłej naówczas i nowej kwestyi uprawy łubinu. Odtąd już stale zasilał swymi artykułami «Gazetę Rolniczą», pisząc zarazem i do «Encyklopedyi Rolniczej», w której wiele cennych artykułów wyszło z pod jego wytrawnego pióra.

Obrany na redaktora «Gazety Rolniczej», od r. 1899 osiadł stale w Warszawie. Brał stały a bardzo czynny udział w ruchu rolniczym i społecznym kraju. Członek komisyi bibliograficznej Akademii Umiejętności w Krakowie, członek komitetu redakcyjnego roczników nauk rolniczych, prezes T-wa melioracyjnego, członek komitetu dawniej b. sekcyi rolnej T. P. R. P. i H., a obecnie centralnego T-wa rolniczego, uczestniczył we wszystkich sprawach, dotyczących rozwoju naszego rolnictwa zarówno minionego jak i praktycznego a także w wielu pracach społecznych.

— **Medal pamiątkowy rocznicy Grunwaldzkiej.** We Lwowie rozstrzygnięty został konkurs ogłoszony przez p. St. Tomaszewskiego, wydawcę znanej «Mapy Polski», na projekt medalu pamiątkowego Rocznicy Grunwaldzkiej. Nadesłano projektów rysunkowych pięć pod godłami: 1) «Łomnica», 2) «Jagiełło», 3) «Teodora», 4) «Lublin I i II». Sędziowie konkursowi pp. d-r Aleksander Czołowski, dyr. archiwum miej., St. Janowski, art. malarz i prof. Tadeusz Rybkowski, art. malarz rozpatrzyli owe projekty i uznali za wskazane podzielić nagrodę 100 kor. między autorów projektów «Teodora» i «Lublin», z których pierwszy zdaniem sędziów zasłużył na nagrodę ze względu na pomysł, drugi ze względu na wykonanie artystyczne. Projekt pod godłem «Teodora» zalecony do wykonania, uzupełniony został w pewnych szczegółach przez sędziów, mianowicie: na medalu, z jednej strony umieszczone być mają popiersia Króla Jagiełły i w. księcia Witolda, z drugiej strony wyobrażony być ma rycerz polski ze sztandarem i mieczem w rękach i chłop litewski z toporem, stojący nad poległym krzyżakiem. Na medalu mają też być odpowiednie pamiątkowe napisy.

Po otworzeniu listów okazało się, że autorką projektu «Teodora» jest p. T. Paradowska z Podgórza, zaś projektu «Lublin I i II» p. Marya Opolska ze Lwowa. Tym więc autorkom przyznano zostały nagrody.

## Najwyższy wzlot.

Najwyższy wzlot, jaki dotychczas zdołał osiągnąć balon, wynosi imponującą liczbę 29 040 metrów. Eksperymentu tego dokonał belgijski instytut meteorologiczny w Uccle. Oczywiście, w łódce balonu nie znajdował się żaden człowiek; istota żyjąca nie mogłaby dotrzeć do takiej wysokości, w której ciśnienie powietrza wynosi tylko 10 mm. Najwyższa wysokość, do której zdołał się wznieść człowiek, nie przenosiła 10 800 m. Osiągnęli ją aeronauci berlińscy: Berson (warszawianin) i Süring, i to już w stanie nieprzytomnym. Przy ostatniem doświadczeniu wzlotu balonu do wysokości 29.040 metrów instytut meteorologiczny w Uccle posługiwał się dwoma balonami, związanymi z sobą według pomysłu prof. Hergesella. Mniejszy z balonów nie był szczelnie wypełniony powietrzem i mógł utrzymywać w równowadze przyrządy miernicze. Temperatura na wysokości 29,040 metrów, zanotowana na aparacie, wynosiła—63·4°; najniższa temperatura na wysokości 12,000 metrów wynosiła — 67°. Liczby te zdają się stwierdzać hypotezę, że niektóre promienie słoneczne wogóle wcale nie dochodzą ziemi, lecz absorbują się już w wyższych warstwach powietrznych, ogrzewając je. Oczywiście, hypotezę tę mogłoby potwierdzić dopiero wiele dokonanych badań.

# Ostatnie wiadomości.

**Wilhelm II w Austryi.** „Berliner Tagebl." zapowiada jeszcze nowe spotkanie w tym roku Franciszka-Józefa z Wilhelmem II. Cesarz niemiecki mianowicie ma się udać do Styryi dla wzięcia udziału w cesarskiem polowaniu na grubego zwierza.

**W sprawie plantacyi bawełnianych.** Niemiecki sekretarz stanu do spraw kolonii Dernburg pojechał w tych dniach do New-Yorku. Dernburg udaje się w kilkotygodniową podróż po Stanach Zjednoczonych dla zbadania uprawy bawełny, jaką niemcy chcą zaprowadzić w swoich koloniach.

**P. Tschirsky na Węgrzech.** Przed paru dniami do Budapesztu przybył niemiecki ambasador w Wiedniu Tschirsky, który wybiera się w dłuższą podróż wywiadowczą po Węgrzech. Rząd wydał władzom miejscowym rozkaz, aby były do dyspozycyi ambasadora niemieckiego i udzielały mu wszelkich żądanych informacyi.

**Aresztowania.** W Palermo aresztowano w ciągu 3 dni ostatnich 127 członków mafii, przyczem władzom wpadły w ręce ważne dokumenty.

**Podróże Milowanowicza.** Wedle informacyi belgradzkiej „Polityki", król Piotr w towarzystwie ministra spraw zagranicznych, Milowanowicza jeszcze w roku bieżącym w jesieni odwiedzi dwory w Petersburgu, Londynie, Rzymie, Konstantynopolu i prezydenta republiki francuskiej. W kompetentnych kołach określają wiadomość tę jako bezpodstawną; rząd nie zajmował się tą sprawą, a kiedy przyszłaby na porządek dzienny, musiałaby być rozstrzygnięta w ten sposób, aby król zatrzymał się także w Wiedniu i Berlinie.

**Sejm czeski.** Na dn. 30 b. m. n. st. było projektowane posiedzenie sejmu czeskiego. Obecnie marszałek ks. Lobkovitz na zapytanie oświadczył, że bardzo wątpi, czy posiedzenie to odbędzie się, gdyż Niemcy z pewnością wystąpiliby z obstrukcyą.

Obecnie wszystkie grupy poselskie twierdzą, że dalsza praca sejmu jest niemożliwa.

**Rumuńskie stronnictwo na Węgrzech.** Z Budapesztu donoszą: Wśród ludności rumuńskiej na Węgrzech czynione były już od pewnego czasu przygotowania do utworzenia rumuńskiego umiarkowanego stronnictwa. Obecnie przygotowali już kierownicy tego ruchu program z poszczególnemi żądaniami.

**Zebranie wyborcze.** Dn. 12 b. m. odbyło się w Petersburgu zebranie wyborców polaków zwołane przez prof. Ziemackiego. Przewodniczył poseł Żukowski. Zebrani wybrali komitet wyborczy z 13-tu członków. Większość mówców wykazywała, jak nie sympatyczny jest dla polaków kandydat postawiony przez stronnictwo konstytucyjno-demokratyczne. Następne zebranie, w celu omówienia wartości posłów postawionych przez różne stronnictwa, odbędzie się we czwartek, dn. 30 b. m.

**Zamach na prezydentów.** Z New-Yorku donoszą, że wykryto tam spisek, który miał na celu dokonanie zamachu na prezydentów Tafta (Stany Zjednoczone) i Diaza (Meksyk), którzy dn. 16 października mają spotkać się na moście, łączącym Meksyk ze Stanami Zjednoczonemi. Pod mostem znaleziono bombę. Aresztowano 30 osób.

**Król Leopold nie abdykuje.** W kołach rządowych w Brukseli zaprzeczają pogłosce, rozpuszczonej przez gazetę „Maas" jakoby król Leopold zamierzał abdykować na rzecz następcy tronu ks. Alberta. Wystawienie na sprzedaż części ruchomości, będących własnością króla Leopolda niema nic wspólnego z kwestyą tronu.

**Z państwa dobrych obyczajów.** Na posiedzeniu centralnego związku pomocników handlowych w Elberfeldzie przewodniczący podał do wiadomości, że socyalistyczny poseł Haengsbach dopuścił się tych samych przestępstw (handel żywym towarem) co i poseł do parlamentu Schak.

**Katastrofa balonowa.** D. 25 b m. n. st. o g. 7 rano balon sterowy „Republique" wyruszył z Moulins do Paryża. W odległości 8 kilometrów od Trefol, nastąpiła nagle eksplozya. Balon spadł. Cztery osoby z jego załogi zabite.

**Kodeks cywilny dla Królestwa.** „Now. Wr." donosi, że kodeks Napoleona niedostatecznie przeniknął do świadomości narodu polskiego i nie odpowiada w pełni potrzebom ludności. Dlatego nowy kodeks cywilny, wbrew opinii jego twórców, powinien być rozszerzony i na Królestwo Polskie.

# Telegramy.

*(Od korespondentów własnych)*

**Zebranie przedwyborcze.**

**Kamieniec Podolski.** Dn. 14 września odbyło się tu zebranie przedwyborcze polaków-wyborców do Rady Państwa, na które stawiło się 147 osób.

W pierwszem głosowaniu b. poseł do Rady Państwa Wacław Jełowicki otrzymał 103 głosy, poseł do Rady Państwa hr. Ksawery Orłowski 73, p. Karaszewicz 39, hr. Z. Grocholski 12. Ponieważ p. Jełowicki kandydaturę swą cofnął, zarządzono powtórne głosowanie, w którem hr. Orłowski otrzymał 106 białych i 34 czarnych gałek, p. Karaszewicz 87 białych i czarnych 50, hr. Grocholski 77 białych, czarnych 50.

Gubernialny marszałek szlachty zwrócił się do rosyan z odezwą, w której doradza oddać głosy pożądanemu kandydatowi polskiemu.

**Kamieniec Podolski.** — Ksawery hr. Orłowski na zebraniu przedwyborczem polaków i rosyan zdawał sprawę z działalności Koła Polskiego w Radzie Państwa. Zaznaczył on solidarność tego Koła z centrum Rady i wystąpił przeciw taktyce Koła Polskiego w drugiej Dumie, jako też przeciwko poprzedniej taktyce wyborczej polaków.

*(Od Agencyi Petersburskiej).*

**Petersburg.** — Jarosław, Rybińsk, Kostroma, Kijów, Samara i Twer uznane zostały za opanowane przez cholerę; gubernie—kijowska, kostromska i obwód nadmorski—za zagrożone.

**Petersburg.** — Minister handlu zatwierdził statut odeskiej średniej szkoły młynarskiej.

Sąd okręgowy rozpatrywał sprawę wydawcy „Now. Wrem." Suworina, oskarżonego o wydrukowanie bez pozwolenia ministra finansów ogłoszenia o sprzedaży biletów na zagraniczną loteryę. Suworina uniewinniono.

**Petersburg.** — W ciągu doby zasłabło na cholerę 42 osoby, zmarło 11, chorych 376.

**Wałujki.** — Otwarta została wystawa rolnicza.

**Kalisz.** — Otwarta została wystawa pracy kobiet.

**Sergacz.** — W Nowym Demowie spłonęło 58 domów, cerkiew i szkoła.

**Ryga.** — Sesya wyjazdowa petersburskiej izby sądowej rozpatrywała sprawę dwóch adwokatów, jednego pomocnika adwokata, Cekansa, kupca i intendenta (członków łotyskiego klubu) oskarżonych o udział w r. 1905 w rewolucyjnym trybunale sądowym, który rozpatrywał sprawę dwóch policyantów aresztowanych przez patrol policyjny. Wszyscy uniewinnieni.

**Tyflis.** — W Eczmiadzinie odbyła się uroczystość konsekracyi katolikosa Izmirliana.

**Omsk.** — W pow. kokczetawskim spaliła się fabryka konserwów Bargela. Straty wynoszą 700,000 rb.

**Smoleńsk.** — W wykopaliskach na ruinach klasztoru Borysoglebskiego na Śmiatyni znaleziono drugą świątynię z XII wieku z freskami. W niszach znaleziono kilka kościotrupów w grobowcach, w których zwłoki były złożone głowami na zachód.

**Bendery.**—Otwarta została szkoła realna.

**Nowogródek.** — Otwarta została szkoła realna.

**Orenburg**—Przez zjazd właścicieli ziemskich wybrany został na posła do Rady Państwa rzeczywisty radca tajny Rostowcew.

**Mohylów.** — W gubernii w ciągu tygodnia zasłabło na cholerę 32 osoby, zmarło 20.

**Terioki.** — Dn. 12 b. m. około godz. 10-ej wieczorem wskutek niewiadomej przyczyny wszczął się pożar w „Hotelu Północnym" znanym z procesu o zabójstwo Herceszteina. Hotel spalił się prawie do szczętu.

**Wenden.** — Ukazała się zorza północna. Przeważają kolory fioletowe.

**Petersburg.** — Nagrodzeni zostali orderem św. Włodzimierza II-go stopnia generał-porucznikowie: naczelnik głównego zarządu intendentury Szuwajew i naczelnik sztabu kaukaskiego okręgu wojennego Berchman.

**Oranienbaum.** — Pasażerowie, jadący parostatkiem z Kronsztadtu do Oranienbaumu obserwowali o godz. 7-ej wieczorem piękną zorzę północną.

**Nowoczerkask.** — Kandydatem na posła do Rady Państwa od dyecezyi dońskiej obrany został duchowny Troickij.

**Tyraspol.** — Dn. 13 września została otwarta pierwsza wystawa rolnicza, zorganizowana przez ziemstwo.

**Petersburg.** — Lewenern, były poseł duński, będący na stanowisku swem w ciągu 17 lat, dn. 14 września odjechał zagranicę.

**Odesa** — W obecności przedstawicieli władz administracyjnych, konsulów różnych państw i przedstawicieli miasta i ziemstw odbyło się uroczyste założenie wystawy rolniczej i przemysłowej.

**Teheran.**—Sapechdar został mianowany ministrem-prezydentem, Ałła-es-Sałtane—ministrem spraw zagranicznych. Stanowiska gubernatorów prawie wszystkie zostały objęte przez osoby mianowane przez nowoutworzony rząd.

Zili-Sułtan zapłacił rządowi 100,000 tumanów gotówką i wydał rewers na 200,000 tumanów, poczem wyruszył do Europy.

**Belgrad.** — Przyjechał tu nowomianowany ambasador rosyjski, ochmistrz Dworu — Hartwig.

**Kopenhaga.** — Zmarł prymas Danii biskup Rerdan, liczący 77 lat.

**Budapeszt.** — Na posiedzeniu komitetu wykonawczego partyi Kossutha oznajmiono, że prezydent izby posłów dn. 15 września zamierza wnieść propozycyę o odroczeniu posiedzeń do dn. 22 września.

Odroczenie to jest spowodowane podobno tem, iż król dotychczas nie zdecydował się na przyjęcie dymisyi gabinetu. Istnieje przypuszczenie, iż kryzys zostanie rozstrzygnięty pomyślnie.

Kossuth wypowiada się o sytuacyi obecnej pesymistycznie. Partya Kossutha postanowiła głosować za odroczeniem posiedzeń do dn. 22 września.

**Jokahama.** — Dn. 14 września w Nagasaki odbyło się uroczyste poświęcenie pomnika na mogile 300 rosyan-marynarzy, poległych w czasie ostatniej wojny.

Na uroczystości obecni byli: ambasador rosyjski, archiepiskop Mikołaj, przedstawiciele japońskiej władzy cywilnej i wojskowej oraz delegaci od miasta i ludności. Złożono wiele wieńców.

**Melila.**—Wojska hiszpańskie po krótkim ataku zdobyły nieprzyjacielską pozycyę Tanina. Straty hiszpanów niewielkie. Z Alhucanasu donoszą, że hiszpanie odparli szereg ataków maurów, którzy ponieśli znaczne straty.

**Amsterdam.**—W Hansweerdzie zanotowano jeden wypadek zasłabnięcia na cholerę.

**Teheran.** — Poklewski-Koziełł wręczył Achmed-szachowi listy wierzytelne, poczem odwiedził regenta i zarządzającego ministerstwem spraw zagr.

**Sztokholm.**—Wszędzie w mieście i okolicach widoczna była wspaniała zorza północna. W tym samym czasie z powodu burzy magnesowej przerwana została komunikacya telegraficzna i telefoniczna.

**Madryt.**— Z Melilli donoszą, że hiszpanie zajęli Nador i inne wierzchołki. Dużo maurów się poddało.

**Sofia.** — Król Ferdynand wyjechał do Węgier.

**Moulins** (dep. Allier.) — Dirigeable „Republique" pękł w odległości ośmiu wiorst od Moulins'u—spadł z szybkością błyskawiczną na ziemię. Gondola się rozbiła, czterech aeronautów zostało zabitych.

**Paryż.**—Generał Roguet, naczelnik wydziału inżynieryjnego telegrafował do ministra wojny z Moulins, że katastrofa z aerostatem „Republique" tłómaczy się tem, że kawał pękniętej śruby rozerwał powłokę balonu. Generał nie znalazł żadnych śladów ognia, dlatego wykluczone jest przypuszczenie, że miał miejsce wybuch, wykluczone jest również przypuszczenie, że miał tutaj miejsce zamach.

**Tanger.**—W doręczonej wczoraj ciału dyplomatycznemu przez Mulay-Hafida odpowiedzi na notę, sułtan oświadcza, że był on o tyle pobłażliwym dla buntowników, o ile pozwalały na to prawa religijne. Sułtan ma nadzieję, że przywrócenie normalnego stanu w Marokko da mu możność nie uciekać się na przyszłość do podobnych środków.

**Budapeszt.**— Do „Corr. Bureau" donoszą: Na audencyi udzielonej dn. 12 września Wekerle przez cesarza Franciszka Józefa nie powzięto żadnej decyzyi w sprawie dymisyi gabinetu. Dymisya gabinetu nastąpi jednak, gdyż dzisiaj Wekerle przedstawi ją izbie posłów. Według pogłosek, Kossuth w charakterze przywódcy większości zostanie wezwany przez króla i otrzyma polecenie utworzenia gabinetu.

## GIEŁDA ZBOŻOWA.

(Telegram specyalny).

**Libawa.**—Usposobienie z żytem bez zmian, z owsem słabsze, Żyto rosyjskie 97 kop, owies biały 72—72½ kop., czarny 72—72½ kop.

**Słoboda Pokrowska.**—Pszenica rosyjska 78—88 kop., żyto 68—72 kop.

**New-York.**—Usposobienie mocne i stałe. Pszenica ozima na maj 110⅞ cent., kukurydza na krótki termin 75½ cent., na dłuższy 70¾ cent.

**Berlin.**—Usposobienie mocne i spokojne.—Pszenica na krótki termin 217 mar., na dłuższy 213¼ mar.; żyto na krótki termin 176¼ mar., na dłuższy 172¼ mar., owies na dłuższy termin 155 mar.; jęczmień ros.-dunajski 128—135 mar.

REDAKTORZY I WYDAWCY
TOMASZ MICHAŁOWSKI
ANTONI CZERWIŃSKI

# OBUWIE

Towarzystwa

S-t Petersburskiego Wyrobu Mechanicznego Obuwia

SPRZEDAŻ HURTOWĄ

**WYKONUJE**

Towarzystwo Rosyjsko-Amerykańskich Wyrobów Gumowych

pod firmą „TREUGOLNIK" S-t Petersburg. 13273—7

**Filie:** w Moskwie, Rydze, Charkowie, Rostowie nad Donem, Odesie, Wilnie, Saratowie, Władywostoku, Tomsku, Irkucku, Ekaterynburgu, Taszkoncie, Tyflisie, Kazaniu, Warszawie, Samarze i **KIJOWIE.**

# Drukarnia Polska

PROREZNA 9.

TELEFON 1672.

Zaopatrzona w najnowsze czcionki i ornamenty oraz specyalne maszyny.

WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE PRZYJMUJE

- TYLKO ZARZĄD DRUKARNI

BEZ POŚREDNIKÓW

**Ceny umiarkowane.**

# ELEKTRYCZNOŚĆ ŻYCIE

12931—8

## KSIĄŻKA DARMO

Wszystkim osobom, pragnącym odzyskać siły młodzieńcze i energie, polecamy przeczytać naszą książkę »**Elektryczność—Życie**«, objętości 96 stronic, napisanej nadzwyczaj jasno i przystępnie. Książka ta doda otuchy wszystkim osobom chorym i pragnącym pozbyć się swych dolegliwości. Książka ta nietylko wskaże skuteczną drogę do pozbycia się słabości i zapewnienia sobie szczęśliwej przyszłości, ale wyjaśni zarazem, jak za pomocą najprostszego stosowania elektryczności wielu bardzo ludzi pozbyło się swych cierpień.

Książkę »**Elektryczność—Życie**« poślemy każdemu, kto nadeśle nam poniżej dołączony kupon oraz wyraźnie wskaże swój adres.

Kto nie jest zadowolony ze stanu swego zdrowia, niechaj natychmiast skorzysta z naszej propozycyi.

Wszystkich, którzy życzą sobie osobiście obznajmić się z naszą metodą, upraszamy o przybycie do biura **„JUVENATOR", Petersburg, Mojka 42, Od. 8,** gdzie lekarz chętnie udzieli im szczegółowych wiadomości o naszej metodzie, i zależnie od rodzaju choroby przepisze odnośny sposób elektryzacyi, a więc: frankonizacyę, galwanizacyę lub faradizacyę według przepisów elektro-terapii, wskazanych przez najznakomitszych elektro-terapeutów, jak Eilenburga, Ergb, Lewandowskiego, Benedikta i innych. Jak wiadomości znakomici lekarze zalecają stosować elektro-terapię na reumatyzm, choroby nerwowe, niemoc płciowa, newralgię, bóle w krzyżu, osłabienie, bóle głowy, cierpienia żołądkowe i in. Przyjęcia codziennie od 10—1 i od 3—6, we święta od 11—1.

Wyciąć i wysłać pod wskaz. adres

**Bilet na otrzymanie książki za darmo.**

Proszę wysłać książkę »**Elektryczność—Życie**«,

**Biuro Juvenator, Petersburg, Mojka 42. Oddz. 8.**

Adres szczegółowy ..............................

..............................

Imię, imię ojca i nazwisko ..............................

..............................

## !TANIEJ NIE MOŻNA!

**Za 2 rb. 75 kop.,** wysyłam za zaliczen. poczt. odcinek szewiotu **„Tryumf"** 4 i ćwierć arsz. na cały kostyum męski. Pomimo takiej taniości materyał „Tryumf", wełniany (nie bawełniany) i mający wszyst. zalety najlepsz. materyałów — jest bardzo trwały, praktyczny i elegancki. Kolory: czarny, nieb., bronz., oliw. Przesyłka 55 kop. Przy obstal. 3 i więcej odcinków przesyłka na mój rachunek. Obstal. adresować: Fabr. **Zygmunt Rosenthal m. Łódź Nr. 122.** 13102—6

## Poszukuje się na wyjazd

praktyczną **nauczycielkę** z gimnazyalnym dyplomem posiadającą praktycznie i teoretycznie francuski, niemiecki i muzykę, do trojga dzieci. Wynagrodzenie podług kwalifikacyi. Adres: m. Szpoła gub. kijowskiej, do cukrowni, skrzynka pocztowa № 3. 13528—2

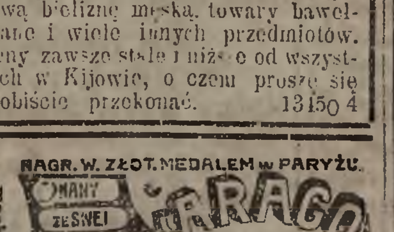
JAROSŁAWSKIE i KOSTROMSKIE

## Płótna

**G. SOKOŁOWA**

**KRESZCZATIK Nr 54.**

Otrzymano w wielkim wyborze rozmaite płótna, bieliznę stołową, pończochy, skarpetki, prześcieradła, gotową bieliznę męską, towary bawełniane i wiele innych przedmiotów. Ceny zawsze stałe i niższe od wszystkich w Kijowie, o czem proszę się osobiście przekonać. 13150 4




12580—98

## Pracownia Mód

**E. NOSOWICZA**

przeprowadzona do nowego lokalu 13453—5

**Kreszczatyk Nr 7 m. 3.**

## Kartoflarki

H. Cegielski „Alexandra" i syst. Hardera

**KOPACZE** do buraków Zdanowskiego **PARNIKI** do kartofli „Nowa Reforma".

**SIECZKARNIE** oryg. Bentalla — **NOŻE** do sieczkarń. **WIRÓWKI** szwedzkie „Glob" **WIALNIE i MŁYNKI** najnowszej konstrukcyi

## Motory naftowe i benzynowe

krajowe i amerykańskie.

polecają: **L. Zdrojewski i K. Grabowski**

**Kijów, Kreszczatik 25.** 13225—11

## PO CO ZNOSIĆ

nieprzyjemności i mieć niepotrzeb. wydat., zamawiając zaocznie, kiedy można wybrać według swego gustu na solid i trwały kostyum męski z naszej komplet. kolekcyi próbek, ostat. nowości, różn. kolor. i deseni, którą wysyła się wszystkim

**bezpłatnie**

Żąd. adresow.: **Łódź № 126.** Fabryka wyrobów wełnianych **A. Kiwmana.**

# TAPETY

## OSTATECZNA LIKWIDACYA

w składzie 12995—18

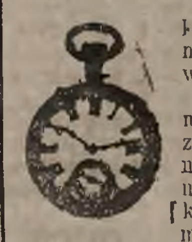
## „SZ. SZTERENSZIS"

Kreszczatik, gmach Ratusza.

z rabatem od 25 do 50% od cen fabrycznych.

Kolosalny wybór, niezwykła taniość. Magazyn do odstąpienia.

**200 rubli nagrody otrzyma**





każdy, kto nam dowiedzie, że niżej wymienione przedmioty nie warte oznaczonej ceny:

Tylko za 3 rb. 95 kop. zamiast 14 rb. wysyłamy 12 niezbędnych wartościowych przedmiotów: 1) kieszonkowy zegarek męski z czarnej oksydowanej stali, ankier na kamieniach; nakręca się b z kluczyka co 36 godzin, gwarancya 6-letnia, 2) modny, wytworny łańcuszek, 3) także brelok, 4) zamszowy woreczek zabezp. zegarek od uszkodzenia, 5) skórzana portmonetka z 7 przedziałkami, 6) stempel kauczuk. z imieniem i nazwiskiem klienta, 7) flakon farby do stempla, 8) pożyteczna nowość! Amerykańska brzytwa bezpieczeństwa „Molkuto", którą każdy może się golić bezpiecznie i b. łatwo, 9) pędzelek w niklow. oprawie, 10) niklow. miseczka, 11) Amerykański stereoskop pokazuje jak na jawie najrozmaitsze widoki, krajobrazy i grupy, 12) 25 podwójnych fotografii. Te wszystkie przedmioty wysyłamy tylko za 3 rb. 95 kop.: z krytym zegarkiem o 1 rb. drożej. Uprasza się o adresowanie zamówień do składu zegarów **T-wa „Uniwersal" Warszawa, Chłodna 22.** 13471—1

**WŁOCŁAWSKIE MŁOTOWNIE PAROWE**



## J. SZWARC

13437—2

**W Włocławku, gub. Warszawska.**

Polecają różnych typów i wymiarów osie do wozów, maszynowo odkute i precyzyjnie obtoczone, zapobiegające częstemu pękaniu i wycieraniu się buksów.

Wielka oszczędność w smarowidle. Kalkulują się taniej od osi ręcznego wyrobu.

**Cenniki na żądanie franko.**



**Tarlicka karpi polskich** (Galinische Karpfen) **J. JAKUBOWSKIEGO** (dawniej br. **Z. i J. Jakubowskich) w Dankówce Pod.** w majątku hr. K. Potockiego. Od poczty i st. kolejowej Rachny P. Z. d. z. 18 wiorst, filia **w Komarowie,** st. kolejowa Woronowica 4 wiorsty lub Winnica 16 w. Hodowla prowadzona według systemu **Dubisza** z 3-krotnem przesadzaniem w 1-ym roku. Cena za 100 sztuk 1 centymetrowej szerokości 1 rb. 10 kop., 2 cent. 2 rb. 20 kop. i t. d. Zarybek 4 centym. po 18 rubli za pud. Ceny na miejscu w tarliskach. Na wiosnę o 25 do 30% drożej. Czas dla transportu najodpowiedniejszy — paździenik — listopad. **Na wystawach w Kijowie, Winnicy i Płoskirowie** w r. b. gospodarstwo otrzymało nagrody: **Duży złoty medal i 4 srebrne** (w tym jeden od Cesarskiego Towarzystwa racyonalnej hodowli i połowu ryb). Objaśnienia piśmienne i ustne udzielane być mogą w majątku: wieś **Dankówka** pod. gub. przez **Rachny,** lub **Kijów, Bibikowski Bulwar 4 m. 9.** Połów zarybków od 15-go września do 1-go października r. b. w Komarowie. 13525

## Księgarnie Gebethnera i Wolffa

**w WARSZAWIE i LUBLINIE** 13345—3

POLECAJĄ OSTATNIE WYDAWNICTWA.

| Autor i tytuł | Cena |
|---|---|
| **Berent W.** Próchno. Powieść współczesna. Wyd. II-gie | 2.— |
| **Czyński J.** Jakobini polscy. Powieść z r. 1830. | 1.— |
| **Gliński K.** Zaloty Króla Jegomości. Powieść obyczajowa z czasów Jana Olbrachta. | 1.20 |
| **Jaroszyński T.** Doktór Tomasz. Powieść. | 1.20 |
| **Jeleńska E.** (Dmochowska). Bociany. — Pantofelki. — Modlitwa Jadwigi. — Bajka. — Tryumfator. — Przy lampie. — Znak zapytania. — Przed świtem. — W dzień patrona. | —.90 |
| **Jeske-Choiński T.** Błyskawice. Powieść historyczna z czasów rewolucyi francuskiej. | 1.50 |
| **Kraszewski K.** Humoreski. | 1.— |
| **Miciński T.** W mrokach złotego pałacu czyli Bazilisa Teofanu. Tragedya z dziejów Bizancium X wieku. | 2.50 |
| **Ostrowski Nałęcz Stan.** Zarzewie. Powieść historyczna z czasów Księstwa Warszawskiego. | 1.50 |
| **Prus B.** Dzieci. Powieść. | 1.80 |
| **Rabska Z.** Zanim światła pogasną. | 1.60 |
| **Reymont Wł. St.** Chłopi. Powieść współczesna: I. Jesień. II. Zima. III. Wiosna. IV. Lato. Cena każdego tomu | 1.50 |
| w ozd. oprawie | 1.90 |
| **Rodziewiczówna M.** Byli i będą. Powieść z niedawnej przeszłości. | 1.50 |
| — Dewajtis. Powieść współczesna uwieńczona na konkursie „Kuryera Warszawskiego". Wydanie 3 cie. | 1.— |
| — Hrywda. Powieść. Wydanie II-gie. | 1.— |
| — Klejnot. Powieść. Wydanie III-cie. | 1.— |
| — Kwiat lotosu. Powieść. Wydanie III-cie. | 1.— |
| — Rupiecie. Nowele. Wydanie II-gie poprawione | 1.— |
| — Straszny Dziadunio. Powieść. Wydanie IV-te. | —.60 |
| **Sienkiewicz H.** Dwie łąki. | 1.50 |
| **Sieroszewski W.** Małżeństwo. Być albo nie być. Tułacze. | 1.80 |
| **Urbanowska Z.** Wszechmocni. Kartka wycięta z kroniki miasta powiatowego. Wydanie IV-te, 2 tomy. | 2.— |
| **Warnkówna J.** Wśród Skogów Szwecyi i Fiordów Norwegii. Z 75 rysunkami | 1.50 |
| **Weyssenhoff J.** Dni polityczne. Serya II (r. 1905 — 1906). W ogniu. | 1.— |
| **Wyspiański Stan.** Skałka. Dramat w 3-ch aktach. | 1.— |
| — Wesele. Dramat w 3-ch aktach. Wydanie IV-te. | 1.60 |
| **Żabojecka M.** Gromnice. Powieść. | 1.20 |
| **Zapolska G.** O czem się nie mówi. Powieść współczesna. | 1.80 |
| — Sezonowa miłość. Powieść współczesna. Wydanie II-gie. | 1.50 |
| — Wodzirej. Powieść. Wydanie II-gie. | 1.50 |
| **Zbierzchowski K.** Literat. Powieść. | 1.20 |
| — Malarze. Powieść. | 1.20 |
| **Zdziechowski K.** Przemiany. Powieść 2 tomy. | 2.— |
| **Żmijewska E.** Dola. Powieść. Z przedm. E. Orzeszkowej. | 1.60 |

## „1835"

## UBEZPIECZENIE ŻYCIOWE.

## ROSYJSKIE TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ KAPITAŁÓW i DOCHODÓW

**założone w 1835 roku.** 12826—15

Najstarsze w Rosyi i jedyne rosyjskie Towarzystwo, zajmujące się wyłącznie i specyalnie ubezpieczeniami życiowemi

**Kapitały Towarzystwa w gotówce około 40,000,000 rb.**

Szczegółowe objaśnienia wysyła się bezpłatnie pocztą na każde żądanie.

**Główna Agentura w Kijowie** znajduje się przy **ul. Mikołajowskiej Nr 3, własny dom Towarzystwa.**

## Buchalter-korespondent

(kronenberczyk) z 18 letnią rutyną w branżach fabrycznych: żelaznej, maszynowej, przemyśle drzewnym (tektura, słomka drzewna etc.) wykwalifikowany nietylko do prowadzenia, ale i racyonalnego założenia i postawienia na buchalteryi, poszukuje odpowiedniej posady. Oferty przyjmuje »Dziennik Kijowski« dla »A. P.«. 13521—3

**Pracownia okryć damskich W. WĘGIERSKIEGO**

**Kreszczatik 22 w podw. Grand Hotelu**

Po długoletn. prakt. w Warszawie u B. Herse i w Kijowie u E. Herse otworzyłem własną pracownię, gdzie spełniam wszystkie obstalunki według najnow. fasonów: palta, żakiety, peleryny, ang. kostyumy i amazonki, **po cenach umiarkowanych.** 13322-8

**Nauczycielka** poszukuje miejsca do młodszych dzieci lub gospodarstwa; posiad. muzykę, m. Talne gub. kijow. Wisznopol S. M 13532

Zdrowie jest najcenniejszym skarbem dla wszystkich!

**Słynna w całym świecie**

## Herbata z gór Harcu

**(Dr LAUERS Harzer Gebrigsthee).**

Zalecana przez najsłynniejsze powagi lekarskie, zatwierdzona przez Departament Medycyny przy Ministeryum Spraw Wewnętrznych w Petersburgu, jest jednym z najniezbędniejszych środków dla utrzymania zdrowia. Napój ten, przyjmowany w ilości 2—3 filiżanek tygodniowo, leczy: wyrzuty, liszaje, uderzenia krwi do głowy, hemoroidy, reumatyzm, artretyzm, cierpienia żołądka i t. d., przywraca apetyt i prawidłowe trawienie. Działa skutecznie w wypadkach zapalenia płuc, influenzy, cholery. **Cena pudełka rb. 1, pół pudełka 50 k.** **UWAGA:** Każde oryginalne pudełko zaopatrzone jest następującą etykietą: Reprezentant na Królestwo Polskie i Cesarstwo **Józef Grossman. Warszawa, Sliska Nr 33/A—Telefon 1844.** Zamiejscowym wysyłam za zaliczeniem od 1 rubla, z doliczeniem kosztów przesyłki podług taksy pocztowej.

**!! Wystrzegać się falsyfikatów !!** 12874—3

Pierwszorzędna farbiarnia francuska

specyalne parowe oczyszczanie ubrań **G. Zajcewa** Kijów, Prorazna 2 w d. Towarzystwa Rosya.

Firma nagrodzona za parowe czyszczenie i farbowanie **Wielkim złotym medalem i honorowym krzyżem na wystawie w Wiedniu.** Obstalunki śpiesznie wyk. w przeciągu 5 g. **Telefon 1663.**

## Ubrania dziecinne

**Paltoty, kostyumy damskie, bluzki i spódnice** roboty szydełkowej, **pończochy orenburskie i penzeńskie, chustki puchowe, bielizna Jegerowska, koszule, kalcsony, kamizelki** i in. w wielkim wyborze **najdogodniej** nabyć można tylko **w MAGAZYNIE**

## CZESKIM G. W. ANDRLE

**Wielka Wasilkowska Nr 10.** 13041—17

# PRZEGLĄD NARODOWY

**MIESIĘCZNIK**

**poświęcony zagadnieniom życia narodowego w zakresie politycznym, naukowym, społecznym, literackim i artystycznym.**

Pod kierownictwem **Zygmunta Balickiego.**

Wychodzi w **drugiej połowie** każdego miesiąca w objętości 8 arkuszy druku.

**Przedpłata wynosi:**

| W WARSZAWIE: | | Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ: | |
|---|---|---|---|
| rocznie | rb. 8.— | rocznie | rb. 10.— |
| półrocznie | „ 4.— | półrocznie | „ 5.— |
| kwartalnie | „ 2.— | kwartalnie | „ 2.50 |

w **GALICYI** rocznie koron 20.—

Za odnoszenie do domu 15 kop. kwartalnie.

**Cena numeru pojedyńczego 1 rb.**

Adres Redakcyi: **WARSZAWA,** Smolna 10 m. 10, telefon 32-15

Agencyi Redakcyjnej:

**LWÓW,** Towarzystwo Wydawnicze, Zimorowicza 11—15.

**SKŁADY GŁÓWNE:** w Administracyi **Przeglądu Narodowego** Szpitalna 14, telef. 25-51 (kantor „Głosu Warszawskiego") **w Warszawie, w Towarzystwie Wydawniczem** Zimorowicza 11—15 **we Lwowie, i w księgarni St. Olczaka,** Mikołajewska 2 **w Łodzi.** Oprócz tego, przedpłatę na **Przegląd Narodowy** przyjmują wszystkie księgarnie.

**Osoba** niemłoda łagod., pewna życzy zarządzać domowem gospodarstwem może być opiekunką dzieci bez matki. Kreszczatyk 22 m. 9. 13578—1

**Młoda polka** ukończyła pensyę w Krakowie, znaj. jęz. niemiec., francuz., ang. prakt. i teor. oraz muzykę, poszukuje posady na wyj. do począt. dzieci. Oferty listow. p. Ilińce kij. w. gub. cukrownia Sitkowce dla Z. M. 13577—1

**Stud.** uniwer. (umie korep.) poszuk. lek. za st. i miesz. lub wynagr., wykł. łacin., chem. (org. i nieor.). Iwanowska 3/7. Kwaśkowski. 13565—1

**Française** cherche leçons ou demeure place. Visible 10—1. Hotel François Nr 206. 13573—1

**Biuro Nauczycielskie Profesora Wasilewskiego** w Warszawie, Marszałkowska 123. Rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, niemki, francuzki, angielki, bony froblówki i t. p. 13563—1

**Ogrodnik-pomolog** wszechstronnie wykwalifikowany w prowadzeniu sadów handlowych, ogrodów ozdobnych, szkółek, w warzywnictwie etc. Świadectwo z ukończenia szkoły pomologicznej, praktyka krajowa i zagraniczna, poszukuje posady po powrocie z zagranicy. Adres: Warszawa Złota 33 m. 4, Gassowski. 13587—1

**Francuz-précepteur** (abbé), poważne referencye. **Nauczycielka** kroniarka, pensyjne wykształcenie, wyższa muzyka (konserwatoryum) języki. Doskonałe rekomendacye. **Francuzki** sprowadzane z własnego biura w Paryżu. Biuro pedagogiczne M. Wojewódzkiej, Wilno, Siemionowska 4. 13572—1

**Rolnik-agronom** 9 lat pracy na roli—poszukuje zajęcia. Smargonie, maj. Danyszew—Kryń kl. 13579—1

**Pszczelarz** znający prowadzenie uli ramowych poszukuje miejsca. Elizawetgrad gub. Chersońskiej, Szosa Bobrynecka, dom Zercalowa. Artem Tkacz. 13580—1

**NAUCZYCIELKA MUZYKI E. Mszańska-Ancuta z dyplomem** konserwatoryum warszawskiego daje lekcyi gry na fortepianie u siebie Strietieńska 7 m. 1 i w mieście od 11 do 1-ej godziny. 13548—2

**Zdolny murarz** może kierować robotami i ma chlubne rekomendacye, poszukuje pracy, chętnie przyjmie nawet czasowo. Adres Administracya »Dziennika Kijowskiego« F. R. 13552—2

**MASŁO** śmietankowe potrzebne od 3—4-ch pud. tygod. Zwracać się Maryino Błagowieszczeńska Nr 2?, mleczarnia Konczakowskiego. 13554—2

**Student** poszukuje lekcyi, albo innego zajęcia. Naberezno-Łybedzka № 55 m. 8, w domu od 2—4. 13546—2

**Student** uniwer. (były ucznia z pol. t.) poszukuje lekcyi tu za obiad lub mieszkanie a także na wyjazd. Żyłańska Nr 38 m. 4. K. Zieliński. 13549—2

**Język polski spec.** (histor., liter., gramat.) wykłada stud. uniw. b. stud. uniw. krakow. Ustnie lub listownie ul. M.-Wł dz. 41 m. 34 dla W. C. 13546—2

**Kucharz-cukiernik,** posiadający odpowiednią praktykę w zakres kulinarny wchodzącą, posiadający chlubne świadectwa pierwszorzędnych hoteli warszawskich jakoteż i domów prywatnych poszukuje posady w kraju lub zagranicą. Łaskawe oferty pod adresem pocz. Krasnosiółka gub. podolskiej, F. Szopszczak. 13544—2

**Maturzysta** szkoły handlowej, dośw. korep. poszuk. korepet. lub in. zajęcia. Może przygotow. do pierwszych 4-ch klas gimnaz. Besarabka 7 m. 35. 13527—2

**Nauczycielka** poszukuje posady do początkuj. dzieci pol., ros., franc. Kościelna 12 m. 5 dla M. 13541—2

**Drzewo opałowe Skład S. Piotrowskiego** w Kijowie na Przystani. Telefon 2234. Ceny najniższe. Drzewo mailep. 13176-47

**Drwa** w wielkich partyach **brzozowe** na Kij. Kow. Kol. Żel. poleca z dostawą i gwarantuje sumienn. układ. w sążnie lub więcej. Ceny nie wyż. niż brzeg. **Węgiel kamienny** najroz. gatun. i drwa piłow. na wagę. Żydowski targ, róg ul. Stepanowskiej Nr 2 **telef. 1625.** 13330—6

**Parisienne** instruite cherche leçons. Fundukleiowska 94 m. 23. 13388—2

**Osoba intel.** posz. zaj. quí biur. do dzieci pos. świad. z 4-ch kl. dobre rekom. Czeczelnik gub. pod., Paweł Mederow dla Zofii. 13414—8

**Pomolog-ogrodnik** 11 lat praktyki. Zarządzał dużemi przedsiębiorstwami, zakłada nowe, poszukuje posady lub wspólnika. Mińsk gub. Ignatycze, Szkółk. S. G. 13414—7

**Uczeń** 7 kl. poszukuje lekcyi za skromną płacę. W.-Podwalna 33 m. 11. J. K. 13430—5

**Pracownia Damskich Strojów** przyjmuje obstalunki pod zarządem długoletniej pracownicy u **Herse.** Ceny bardzo umiarkowane. Mała Żytomierska 13/6 m. 20. 13483—4

**Obiady** domowe, świeże na dobrem maśle. Mała Żytomierska 13/6 m. 20. 13484—2

**Szkoła tańców** baletmistrza **G. Buczyńskiego** M. Błagowieszczeńska 61. 13508—2

**Student** zagranicznego instytutu elektrotechnicznego poszukuje kondycyi na wieś. Oferty: Sachsen, Mittweida, Wilhelmstr. 8. Hennel. 13512

**Parisienne** chaleureusement recommandée par plusieurs familles, exper. cherche leçons. S'adresser de 10 a 1 h. Puszkińska 37 m. 12. 13520—3

## Rozkład jazdy pociągów.

**(LETNI)**

**Na kol. Połud.-Zachodnich:**

*Kuryer* I i II kl. Odesa, Kiszyniów, Elizawetgrad—odchodzi o godz. 9 w., przychodz. o godz. 9 m. 45 zrana.

*Pocztowy* I, II i III kl. Odesa, Brześć, Białystok, Grajewo, Humań, Nowosielice—odchodzi o godz. 9 m. 15 zrana, przychodz. o godz. 9 w.

*Osobowy* I, II i III kl. Odesa, Nowosielice—odchodzi o godz. 12 m. 30 w nocy, przych. o godz. 6 m. 20 zrana.

*Pośpieszny* I, II i III kl. Odesa, Wołoczyska, Wiedeń—odchodzi o g. 9 m. 35 w., przych. o g. 8 m. 15 zrana.

*Mieszany* II i III kl. Odesa, Brześć odch. o g. 7 m. 25 zrana, przychodzi o g. 7 m. 35 w.

*Towarowy pośp.* IV kl. Odesa Brześć, Znamienka odchodzi o godz. 9 m. 53 w., przych. o g. 1 m. 10 po poł.

*Kuryer* I i II kl. Warszawa, Brześć odchodzi o g. 7 m. 10 w., przych. o g. 11 m. 03 zrana.

*Pocztowy* I, II i III kl. Mikołajów Elizawetgrad, Znamienka, Fastów—odchodzi o g. 11 m. 20 w., przych. o g. 7 m. 15 zrana.

*Osobowy* I, II i III kl. Mikołajów, Elizawetgrad, Znamienka, Fastów—odchodzi o g. 10 m. 50 zrana, przychodzi o g. 5 m. 59 po poł.

*Osobowy* I, II i III kl. Berdyczów, Humań, Radziwiłłów, Wiedeń—odchodzi o g. 7 m. 40 wieczorem, przychodzi g. 10 m. 46 zrana.

*Mieszany* II i III kl. Olszanica, Biała-Cerkiew, Fastów—odch. o g. 5 m. 00 po poł., przychodzi o godzinie 9 m. 30 zrana.

*Towarowy pośp.* IV kl. Sarny, Kowel—odchodzi o godz. 10 m. 14 wiecz. przychodzi o g. 7 m. 40 zrana.

*Towarowy pośp.* IV kl. Malin—odchodzi o godz. 4 m. 20 po poł., przych. o g. 9 m. 15 zrana.

*Uczniowski.* Fastów III klasa odchodzi o godz. 3 minut 32 po południu oprócz dni świątecznych.

*Osobowy* I, II i III kl. Petersburg, Warszawa, Sarny, Kowel, Wilno—odchodzi o godz. 11 m. 50 w., przychodzi o g. 7 m. 51 zrana.

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Wasylczykowska (Prorezna 9) róg Fuszkinskiej.